Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Środa 15 Października 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 238(1880).

Potrzeba silnej władzy

We współczesności europejskiej walczą ze sobą dwa prądy, z których jeden bierze początek w ideałach rewolucji francuskiej, a drugi w tem, co się poczęło w wojnie światowej. Realizacja ideału odpowiedzialności rządów przed przedstawicielstwem ludu w końcu wieku XIX-go i początkach wieku XX-go poszła za daleko i poczęła osłabiać demokrację wskutek nadmiernie wybujałego parlamentaryzmu.

Jest jedną z rzeczy najbardziej szkodliwych i niebezpiecznych utożsamianie demokracji z przerostem parlamentaryzmu. Co to jest bowiem demokracja w znaczeniu nieakademickiem, ale życiowem? *Jest to poprostu systematyczne zaspakajanie potrzeb mas*, w miarę naporu potrzeb, *jest to podnoszenie tych mas na wyższy poziom.* Dziś więc, powiedzmy z punktu widzenia interesu robotników, będzie demokratycznem budowanie tanich mieszkań i demokratycznym będzie ten rząd, który te mieszkania będzie budował. Natomiast niedemokratycznym będzie rząd, który upadnie naskutek głosowania trzech posłów robotniczych, poto, ażeby następny motylek gabinetowy nie miał czasu tych mieszkań wybudować.

A więc pod względem konstytucyjno prawnym rząd może być rządem idealnie posłusznym woli przedstawicieli ludu i jednocześnie antydemokratycznym w praktyce.

Wiek XIX-ty, tworząc parlamentaryzm, jako atut w walce z absolutyzmem, nie mógł oczywiście przewidzieć, że ciągłe zmiany gabinetów zatamują ruch reformatorski, dając masom ludowym formę bez treści. Wojna światowa wykazała, że rozwój form parlamentarnych nie jest zabezpieczeniem i od militaryzmu. Osłabiając bowiem nadmiernie pewne kraje, wytwarza niepotrzebne pokusy dla silniejszych sąsiadów.

Najsilniejszy jednak może cios przerostowi parlamentaryzmu zadała dyscyplina wojskowa i społeczna podczas wojny światowej. Z chwilą, kiedy miljony młodzieży europejskiej uznały rozkaz, jako najwyższą formę moralności, usprawiedliwiającą to, co w życiu pokojowem nie dałoby się usprawiedliwić, ideałowi gromady radzącej i wybierającej został zadany cios najbardziej dotkliwy.

Z łona tej młodzieży, przyzwyczajonej do rozkazywania, narodziły się prądy neo-absolutystyczne: faszyzm, komunizm, oraz prądy nacjonalistyczne we Francji, Niemczech i t. d. Tam, gdzie nastrój społeczny wykluczał potrzebę rzeczy skrajnych, prąd ten zwiększył kompetencję władzy wykonawczej (Jugosławja, Węgry). Wreszcie zjawił się już nawet, narazie jeszcze jako słowa krytyki pod adresem uprawnień parlamentu — w kolebce parlamentaryzmu, t. j. w Anglji.

Nie ulega wątpliwości, że w tym zwycięskim pochodzie ideału silnej władzy, obok pierwiastków psychologicznych gra dużą rolę i pierwiastek ekonomiczny. Europa mieszczańska czuje miny zakładane przez komunizm, a w takich razach, kiedy potrzebny jest wysiłek radykalny, dyskusja publiczna raczej szkodzi, niż pomaga. Krótko mówiąc, stajemy wobec nowej epoki w starej Europie: *epoki powszechnego wzmocnienia władzy wykonawczej.* Czy tedy, jako Polacy, tradycyjnie w wolności rozmiłowani chcemy czy nie chcemy— musimy się z tem liczyć.

Przejdźmy teraz do spraw polskich. Nikt nie przeczy, że Polsce potrzebny jest parlament, ale jaki parlament? Czy ten pozornie demokratyczny, gilotynujący ministrów, a niezdolny do żadnej konkretnej pracy, dajmy nato „ustawy o tanich osiedlach", czy też parlament formalnie mniej uprawniony, ale faktycznie zdolny do pracy ustawodawczej w przeciągu kilku lat?

Oczywiście, że w interesie szerokich mas leży stworzenie parlamentu o stałej większości. A parlament taki może wytworzyć tylko wielkie stronnictwo lub blok polityczny. W interesie więc przedewszystkiem demokracji przy wyborach dzisiejszych leży *unikanie małych partyj i stronnictw, które zdolne są tylko zanarchizować przyszły Sejm.*

Nawet więc w tym wypadku, kiedy polityka jakiegoś wielkiego stronnictwa nie odpowiada we wszystkich odcieniach naszym poglądom indywidualnym, w interesie właśnie demokracji leży głosowanie na wielkie stronnictwa, które dają najwięcej gwarancji stabilizacji politycznej i ekonomicznej.

Oczywiście, najwięcej takich gwarancyj daje obóz zgrupowany w Bloku Bezpartyjnym. Obóz ten nie ustąpi swego miejsca żadnej partji, chociażby zwyciężyła przy wyborach. Ale brak większości prorządowej w przyszłym Sejmie wytworzy zamiast normalnej pracy ustawodawczej nową porcję kłótni. Chroniczna walka władzy ustawodawczej z prawodawczą uniemożliwi dopływ kapitałów, podetnie nasze życie ekonomiczne, osłabi nas wobec sąsiadów. Za triumf zmartwiałych formułek, za zadowolenie drobnych idejek personalnych, zapłacimy zbiorowym interesem mas.

Wybierajmy! *Enk.*

Poświęcenie nowego gmachu Min. Pracy i Opieki Społecznej



odbyło się w sobotę dn. 11 b. m. o godz. 17-ej w Warszawie. Na zdjęciu — przedstawiciele rządu i stowarzyszeń społecznych podczas uroczystości poświęcenia.

OBYWATELE!

Od zewnątrz czyhają na nas odwieczni wrogowie, a od wewnątrz jesteśmy rozszarpywani przez partje polityczne i waśnie.

Tylko jedność i silna władza może nam zapewnić utrzymanie wolności, zdobytej ofiarną krwią najlepszych naszych synów. Do tego dąży Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

Wypełnijcie więc swój obowiązek obywatelski i składajcie ofiary na fundusz wyborczy Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Wilnie.

Wpłacać można na conto P.K.O. Nr. 81881 Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego BBWR. w Wilnie we wszystkich urzędach i agenturach pocztowych.

Przyjęto dn. 14/X 1930 r. godz. 12 min. 42 z Warszawy Podpis ....

TELEGRAM
Kolektura LICHTENSTEIN
Wilno, Wielka 44
Urząd ....

Nr 072 Przewód Nr 1023 Uwagi służbowe: —CL 250 50000 165364—

WARSZAWA tel Nr 2752 słów 18/17 dn. 14/10 godz. 12 min. 8

PREMJA ZŁOTYCH **250 TYSIĘCY** Z WYGRANĄ ZŁOTYCH 50000 PADŁA U NAS NA NUMER 165364 — LICHTENSTEIN.

W Brześciu Litewskim.

Tel. od wł. kor. z Warszawy

Były poseł Graliński, obrońca jednego z aresztowanych b. posłów „Wyzwolenia", udał się wczoraj do Brześcia Lit. i urzędującemu tam w twierdzy sędziemu śledczemu Demantowi przekazał dwa egzemplarze deklaracyj poselskich do podpisu dla aresztowanych b. posłów Bagińskiego i Putka.

Zwolnienie niektórych aresztowanych w dn. 13 b. m.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W związku z przeprowadzonemi przez władze warszawskie rewizjami w mieszkaniach członków milicji PPS CKW znaleziono pewną ilość nielegalnie posiadanej broni w mieszkaniu zajmowanem przez p. Kaz. Pietkiewicza i Tomasza Michalaka w Warszawie przy ul. Leszno. Obu wymienionych władze bezpieczeństwa zatrzymały oraz po skierowaniu tej sprawy na zwykłą drogę karno-administracyjną przedwczoraj wieczorem obu zwolniły.

Rozprawa przeciwko b. posłowi Kwapińskiemu.

SOSNOWIEC, 14.X. (Pat). Rozprawa przeciwko byłemu posłowi J. Kwapińskiemu, oskarżonemu z art. 129, wyznaczona została na dzień 27.X r. b. przed sądem Okręgowym w Sosnowcu. Ze strony oskarżenia powołano na rozprawę 10 świadków.

Obrady episkopatu grecko-katolickiego.

LWÓW, 14,X. (Pat). „Gazeta Poranna" donosi, że onegdaj rano w pałacu arcybiskupa przy grecko-katolickiej katedrze św. Jura rozpoczęły się obrady episkopatu grecko-katolickiego pod przewodnictwem ks. metropolity Szeptyckiego w sprawie listu pasterskiego przeciw akcji sabotażowej w Małopolsce Wschodniej. W naradach biorą udział: grecko-katolicki biskup stanisławowski Chomyszyn, biskup przemyski Kocyłowski oraz sufragani dr. Puczko, Łatyszewski, Łakota i Butko.

Żydzi radomscy za Bezp. Blokiem.

RADOM, 14.X. (Pat). Na posiedzeniu gminy wyznaniowej żydowskiej z udziałem rabina Restenberga zapadła uchwała, aby wobec niemożności przeprowadzenia własnych kandydatów z tutejszego okręgu wezwać miejscowe społeczeństwo żydowskie do oddania głosów na listę obozu Marszałka Piłsudskiego.

Bezrobocie wciąż zmniejsza się.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w ostatnim tygodniu sprawozdawczym liczba bezrobotnych na całym terenie państwa wynosiła 164 874 osoby. W porównaniu z poprzednim tygodniem sprawozdawczym, w którym liczba bezrobotnych wynosiła 167.454 osoby, bezrobocie zmniejszyło się o dalsze 2580 osób.

Bilans handlu zagranicznego jest aktywny.

WARSZAWA. 14.X. (Pat.) Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej łącznie z w. m. Gdańskiem we wrześniu r. b. przedstawiał się w następujący sposób: Przywieziono towarów za 198.443 tys. zł. W porównaniu do sierpnia przywóz wzrósł w wartości o 1.940 tys. zł. Wywieziono we wrześniu towarów za 211.241 tys. zł. W porównaniu do sierpnia wywóz wzrósł w wartości o 10.355 tys. zł.

Saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego we wrześniu wynosiło 21.398 tys. zł.

Nowe zwycięstwo Sztekkera.

BUDAPESZT. 14.X. (Pat.) W rozegrywanym tu światowym championacie walki francuskiej Sztekker zwyciężył zawodnika luksemburskiego Emondsa.

Śledztwo w sprawie zamachu trwa.

Dalsze rewizje i aresztowania.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Śledztwo w sprawie nieudanego zamachu prowadzone jest z całą energją. W ciągu nocy z poniedziałku na wtorek władze bezpieczeństwa przeprowadziły szereg dalszych rewizyj, w których wyniku aresztowano kilka osób.

W Białej Podlaskiej aresztowany został były poseł na Sejm, Edmund Chodyński, z PPS. CKW., opuścił on Warszawę nagle jeszcze przed piątkiem, w którym to dniu, jak wiadomo, Jagodziński miał dokonać zamachu. Chodyński został natychmiast z Białej przewieziony do Warszawy i tu poddany ścisłemu badaniu.

We wtorek w godz. popoł. w gmachu Sejmu w lokalu klubu PPS. CKW. został aresztowany drugi b. poseł tego klubu, Józef Dzięgielewski. Aresztowanie jego, jak się dowiadujemy, pozostaje w najściślejszym związku z wykryciem całego spisku.

Ponadto policja polityczna przeprowadziła rewizję u szeregu członków milicji PPS. CKW., a między innemi w mieszkaniu aresztowanego Trochimowicza, dozorcy powiatowej Kasy Chorych w Warszawie. W czasie rewizji wykryto 2 browningi, z których jeden odniedawna musiał być w posiadaniu p. Trochimowicza, gdyż owinięty był w numer „Robotnika" z dnia 11 b. m. Aresztowany został również sekretarz rady wykonawczej Łaskowicz i członek milicji partyjnej, Ruszkiewicz. Śledztwo w sprawie spisku terorystycznego nieudanej próby zamachu na Marszałka Piłsudskiego zostało w dn. przedwczorajszym powierzone sędziemu śledczemu Skorzyńskiemu, który natychmiast przystąpił do badania sprawy.

Owacje dla Marszałka Piłsudskiego.

Wrzenie w Związku Strzeleckim.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Wiadomość o udaremnionym zamachu, przygotowywanym na osobę Marszałka Piłsudskiego, wywołała w całem społeczeństwie wielkie oburzenie, zelektryzowała je i zaniepokoiła.

W poniedziałek wieczorem, gdy wiadomość o spisku i wykryciu jego uczestników przedostała się na miasto, akurat głównemi ulicami otwartym samochodem przejeżdżał Marszałek Piłsudski po skończonej pracy w Prezydjum Rady Ministrów do Belwederu. W pewnej chwili na Nowym Świecie utworzył się zator z taksówek i samochodów i samochód Marszałka musiał zwolnić biegu, wówczas licznie zgromadzona o tej porze publiczność zgotowała Marszałkowi Piłsudskiemu gorącą owację, witając go entuzjastycznemi okrzykami. Wśród szeregów strzeleckich, związanych ściśle z osobą Marszałka Piłsudskiego i jego pracą dla państwa, wiadomość o próbach zamachu wywołała wrzenie. W ciągu nocy z poniedziałku na wtorek, w ciągu całego wtorku do komendy głównej Związku Strzeleckiego napływały ze wszystkich zakątków Polski depesze od oddziałów strzeleckich z wyrazami oburzenia i potępienia szaleńców, którzy nie wahali się przed tego rodzaju haniebnym czynem.

Jak się dowiadujemy, komendy i władze Związku Strzeleckiego bezpośrednio po wykryciu spisku musiały użyć całego swego autorytetu, aby opanować zrozumiały odruch oburzenia swych podkomendnych, nakazując im spokój i opanowanie.

Błogosławieństwo Ojca Św. dla Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

RZYM. 14-X (Pat.) Minister rolnictwa Janta-Połczyński przyjęty był na audjencji przez Ojca Świętego, który z zainteresowaniem wypytywał się o stosunki, szczególnie gospodarcze, w Polsce.

Ojciec Święty wspominał dłuższe rozmowy, jakie miewał z Marszałkiem Piłsudskim, interesując się jego zdrowiem, oraz mówił o swych przeżyciach z czasu pobytu w Polsce.

Na zakończenie audjencji Ojciec Święty udzielił błogosławieństwa apostolskiego dla Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego oraz całego narodu polskiego.

Odezwa szeregu organizacyj.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy

Przedwczoraj wydana została odezwa, podpisana przez 8 organizacyj następującej treści:

„Obywatele! stała się rzecz, na myśl o której krew ścina się w żyłach. Znaleźli się ludzie w Polsce, w mózgach których mogła się zrodzić zbrodnicza myśl o zamachu na wodza narodu, twórcę państwa polskiego i armji polskiej.

Bomba rzucona na Marszałka Piłsudskiego miała być krwawem echem ohydnego mordu, dokonanego na osobie pierwszego prezydenta odrodzonej Rzplitej Polskiej ś. p. Gabrjela Narutowicza. Wtedy na majestat Rzplitej targnęła się Narodowa Demokracja, dzisiaj, przy moralnem poparciu tej samej Narodowej Demokracji, niepoczytalni cekawiści naszczuć i uzbroić chcieli robotnika polskiego. Mogła się stać najpotworniejsza zbrodnia, która niezmazaną hańbą okryłaby polską klasę robotniczą, strąciła kraj w odmęt anarchji i oddałaby na łup wrogów ościennych!"

Odezwę podpisały następujące organizacje: Liga Mocarstwowego Rozwoju Polski, Federacja Związków Obrońców Ojczyzny, Związek Podoficerów Rezerwy, Związek Legjonistów, Polska Organizacja Wolności, Konfederacja Związków Zawodowych, Legjon Młodych, Akademicki Związek Pracy dla Państwa.

Tłum demoluje lokale PPS. CKW.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Donoszą z Częstochowy, iż wczoraj o godz. 4 po poł. przed gmachem magistratu, pozostającym pod zarządem cekawistów, zebrał się tłum liczący zgórą 2 tys. osób. Do tłumu poczęli przemawiać przygodni mówcy, oświetlając całe szaleństwo czynu, wyrosłego w atmosferze stworzonej przez nieodpowiedzialnych przywódców partyjnych, czynu, który mógł doprowadzić do wojny domowej.

Wzburzony tłum ruszył na magistrat. Zgromadzony silny oddział policji nie dopuścił jednak demonstrantów do gmachu, wówczas tłum udał się na ulicę Kościuszki i tutaj wdarł się przemocą do lokalu okręgowego komitetu robotniczego PPS., przyczem 3 policjantów zostało rannych. Lokal zdemolowano doszczętnie, a następnie wśród okrzyków przeciw PPS. CKW. wyciągnięto na ulicę sztandary i spalono.

Imponujący widok



przedstawia żaglowiec, przypominający dawne czasy żeglugi. Żaglowiec na obrazku nazywa się „Księżna Cecylja" i znajduje się obecnie w Finlandji. Dawniej pływał pod flagą niemiecką. Obecnie przeszedł prawdopodobnie w ręce angielskie.

WIADOMOŚCI z KOWNA

ZAKOŃCZENIE ZJAZDU CENTRUM AKCJI KATOLICKIEJ.

10 b. m. został zamknięty zjazd Centrum Akcji Katolickiej. Onegdaj na zjazd przybyło jeszcze kilkadziesiąt delegatów z prowincji, tak iż ogółem w zjeździe wzięło udział ok. 400 osób. Zjazd rozważał przedewszystkiem kwestję zamknięcia organizacyj katolickich w szkołach.

Z wielką mową wystąpił przed zamknięciem zjazdu ks. Krupawiczus. Wypowiedział się on za większą aktywnością organizacyj katolickich w walce o swe prawa i krytykował działalność Centrum. Powinniśmy — zaznaczył ks. Krupawiczus — zwalczać politykę władzy, zmierzającą do likwidacji organizacyj katolickich i nieść w tej walce wszelkie ofiary, jakie będą niezbędne.

Po mowie ks. Krupawiczusa zjazd przyjął kilka uchwał, domagających się przywrócenia działalności organizacyj katolickich w szkołach i popierania szkolnictwa katolickiego. Zjazd prosi o uchylenie okólnika Ministra Oświaty, na mocy którego organizacje katolickie w szkołach zostały zamknięte i powołuje się w tej prośbie na art. 25 konkordatu.

OBRADY NARODOWCÓW PRZY ZAMKNIĘTYCH DRZWIACH.

Dn. 18 b. m. zostanie otwarta w Kownie ogólnokrajowa konferencja stronnictwa narodowców. Konferencja odbędzie się przy drzwiach zamkniętych. Prasę będzie informował o jej przebiegu sekretarjat stronnictwa. Na zjeździe zostaną wygłoszone sprawozdania o polityce wewnętrznej i zagranicznej oraz rozważony nowy program stronnictwa. Pozatem zostanie rozważona również kwestja stosunku do prof. Woldemarasa i sprawa wysunięcia jego prezydentury.

MEMORJAŁ CHRZ. DEMOKRACJI DO PREZYDENTA SMETONY W SPRAWACH POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Centralny komitet partji chrz. dem. na posiedzeniu 7 b. m. postanowił złożyć na ręce p. prezydenta republiki memorjał w sprawie polityki zagranicznej Litwy.

BEZSKUTECZNA WIZYTA BISKUPÓW LITEWSKICH U PREZYDENTA.

Po zakończeniu konferencji Centrum Akcji Katolickiej biskupi litewscy złożyli wizytę prezydentowi Smetonie i odbyli razem z nim naradę w sprawie zlikwidowanej organizacji ateitininków (zrzeszenia dawnej młodzieży litewskiej o ideologji chrześcijańsko-demokratycznej). Narada nie dała żadnych wyników.

ZAKAZ PROTESTÓW.

W ub. sobotę wieczorem studenci uniwersytetu kowieńskiego chcieli zwołać wiec protestacyjny przeciw ustępstwom w Genewie. Rektor uniwersytetu nie pozwolił na zwołanie wiecu.

SKAZANIE NAUCZYCIELEK-KOMUNISTEK.

10 b. m. sąd wojenny w Kownie rozpatrzył sprawę nauczycielek litewskiego gimnazjum w Marjampolu Adeli i Elżbiety Laukoczów, oskarżonych o działalność komunistyczną. Pierwsza z oskarżonych w dniu sprawy zmarła w więzieniu z gruźlicy, druga wyrokiem sądu została skazana na 6 lat więzienia.

Giełda warszawska z dn. 14.X. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,90½—8,92½—8,88½
Budapeszt	156,17—156,57—155,77
Holandja	359,05—360,55—359,25
Londyn	43,33½—43,44—43,22
Nowy York	8,913—8,93—8,89
Oslo	239,65—239,25—238,05
Paryż	34,96—35,05—34,87
Nowy York kabel	8,922—8,942—8,902
Szwajcarja	172,38—172,81—172,95
Wiedeń	125,80—126,11—125,49
Włochy	46,71—46,83—46,59
Berlin w obr. pryw.	212,60

PAPIERY PROCENTOWE:

4% inwestycyjna	103,50
5% Konwersyjna	55,50
10% Kolejowa	104,00
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
8% obl. B. G. K. budowlane	94,00
4½% ziemskie	52,00—51,75
4½% warszawskie	52,25—52,00
5% warszawskie	55,50—55,25—55,50
8% warszawskie	72,50—72,00
6% obligacje m. Warsz. VIII i IX em.	72,50
4% premjowa pożyczka budowlana	50,00

AKCJE:

Bank Polski	159,50—158,50
Modrzejów	9,00

Konferencja Brytyjskiego Imperjum.

Los czwartej części kuli ziemskiej leży w rękach kilku panów, reprezentujących na konferencji Imperjum Brytyjskiego kraje Europy, Ameryki, Azji, Afryki i Australji, nad któremi powiewa sztandar Albionu.

Co łączy dziś Dominja z Metropolją? Ciekawe to zagadnienie bezskutecznie usiłowali rozstrzygnąć uczeni i politycy. Imperjum Brytyjskie nie jest już oddawna państwem jednolitem, nie jest też federacją. Więzy, łączące Kanadę, Australję lub Południową Afrykę z Wielką Brytanją są bardzo luźne, nieomal nieuchwytne. Dominja posiadają swe zupełnie niezależne rządy, własne finanse i armję, własną marynarkę i odrębną gospodarkę. Jedynem widocznem nazewnątrz ogniwem, łączącem wszystkie kraje — jest król; lecz i w tym wypadku podciągnięcie Imperjum pod pojęcie unji personalnej również odpada. Cóż więc łączy Dominja z Anglją, jeśli nie wspólny język — boć i Amerykanie mówią po angielsku, — jeśli nie wspólna tradycja pochodzenia, — skoro w Afryce Południowej prym dzierżą Boerzy, a w Kanadzie nader poważną rolę odgrywają Francuzi?

Istniejącą lukę, z której mało kto zdaje sobie sprawę, ma zapełnić konferencja Imperjum. Osią obrad są nie sprawy polityczno-konstytucyjne, te bowiem w większym stopniu uzależnione są od ustalenia wspólnej polityki gospodarczej. Jest to jedyny — i zresztą najbardziej pewny — pomysł, mogący scementować jedność Imperjum, dziś już istniejącą jedynie siłą inercji. Odgrodzenie się od reszty świata murem celnym przy jednoczesnem ustaleniu zasady wolnego handlu wewnątrz Imperjum, — oto, zdaniem tutejszych „krzyżowych rycerzy Imperjum", jedyny ratunek.

Bezrobocie przestało być już groźnem memento. Gorzej przeistoczyło się w istną katastrofę. W Anglji liczba pozostających bez pracy przekroczyła „rekordową" cyfrę 2-ch miljonów i wzrasta nieustannie. Dziś już siedmiu pracujących utrzymuje jednego bezrobotnego. Dominja, które nie znały dotąd bezrobocia, zostały nawiedzone ową najgorszą plagą doby powojennej. Kanada, Australja i Nowa Zelandja wstrzymały dopływ imigrantów, a w niektórych dzielnicach dominjalnych wypłacane są już wysokie kwoty tytułem zasiłków.

Kardynalnem zagadnieniem konferencji jest przeto odnalezienie dróg wyjścia. Za jedyny ratunek uważane jest stworzenie, jeśli już nie jedności celnej, to chociażby „przywilejów imperjalnych" (Imperial Preference), na mocy których towary międzyimperjalne korzystałyby ze zniżek celnych przy ogólnej taryfie protekcyjnej. Wówczas Kanada, posiadająca przeszło 4 miljony buszli pszenicy i niemniejszą ilość żyta do zbycia, znalazłaby łatwo odbiorców w Anglji, nabywającej dotąd zboże na kontynencie europejskim. Podobnie rzecz miałaby się z drzewem, z australijskiem mięsem i owocami, słowem, — z wszystkiem tem, co metropolja konsumuje. W zamian angielski węgiel, stal i towary włókiennicze, wyzbywszy się konkurencji Stanów Zjednoczonych, Niemiec i Japonji, zawojowałyby rynki Imperjum.

Sprawa ta, jakkolwiek prosta napozór, przedstawia się dość skomplikowanie. Jeśli pp. Bennet, Scullin i gen. Hertzog w imieniu "Kanady, Australji i Afryki Południowej deklarują gotowość utworzenia owej „unji celnej" (jakkolwiek z całym szeregiem zastrzeżeń dla rodzimej produkcji przemysłowej), robotniczy rząd Anglji zachowuje w tym względzie wielką rezerwę. Nie należy zapominać, że Labour Party powstała z szeregów lewicy liberalnej, i duch „laissezfaire'yzmu" pokutuje jeszcze w umysłach jej przywódców. Do obaw, że wprowadzenie ceł wwozowych wywoła drożyznę, uniemożliwiając robotnikowi angielskiemu utrzymanie standard of life, przyłączają się również niemniej poważne momenty taktyczne. Zerwanie bowiem z polityką wolnego handlu byłoby w oczach liberałów taką herezją, że odmówiliby oni na przyszłość wszelkiego poparcia rządowi Mac Donalda. Bez pomocy „języczka parlamentarnego" gabinet upadłby. To też w kąt idą wskazania praktyczne, teorja triumfuje.

Daremne są nawoływania prasy konserwatywnej, w pierwszym rzędzie pism lorda Beaverbroocka. Dowodzenia, że za murem celnym przemysł się rozwinie, pojemność wewnętrznego rynku konsumcyjnego wzrośnie i bezrobocie przez to zmaleje, napotykają stanowczy opór, przedewszystkiem w osobie Snowdena, który twierdzi, że dopóki on dzierży klucz od skarbca państwowego, Anglicy nie będą ograniczeni w swej wolności kupowania, gdzie sobie życzą. Zasadom stało się zadość, ale czy polityka ta znajdzie oddźwięk w szerszych masach robotniczych, — na to otrzymają odpowiedź ministrowie na dorocznym kongresie Labour Party w Llandudno.

W każdym bądź razie od decyzyj konferencji Imperjum Brytyjskiego zależy nietylko sytuacja gospodarcza biorących w niej udział krajów, lecz i całej kuli ziemskiej.

L. H.

Przed dziesięcioma laty.



W dniu 12 października Rosja Sowiecka zgodziła się podpisać główne zasady pokoju. Na zdjęciu — pierwsze spotkanie w polu delegatów frontu sowieckiego i polskiego.

Wielka manifestacja młodzieży akademickiej na cześć Marszałka Piłsudskiego.

KRAKÓW, 14.X. (Pat). W dniu 14 b. m. wieczorem odbyła się na rynku głównym wielka manifestacja, urządzona przez polską młodzież demokratyczną uniwersytetu Jagiellońskiego naskutek wiadomości o zamachu, przygotowywanym na życie Marszałka Piłsudskiego.

W manifestacji tej wzięli udział tysięczne rzesze młodzieży akademickiej, Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny oraz tłumy publiczności.

Manifestanci wznosili w czasie obchodu żywiołowe okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego. Obchód, poprzedzony orkiestrą, podszedł pod gmach województwa, skąd wśród nieustannych manifestacyj na cześć Wodza Narodu przeszedł głównemi ulicami miasta.

Delegaci organizacyj, uczestniczących w manifestacji, udali się do woj. Kwaśniewskiego, któremu wręczyli odpowiedni adres.

List otwarty Sieroszewskiego do robotników.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy

Znakomity pisarz, Wacław Sieroszewski, stary działacz niepodległościowy, ogłosił następujący list otwarty do robotników:

„Robotnicy! Gdy 50 lat temu pod grozą katorgi i wysłania, tu w murach Warszawy zakładaliśmy wraz z Waryńskim, Dłuskim, Halbernem, Brzezińskim, Pławińskim, Hildem, Płaskowiecką, Dąbrowskim, Kobylińskim, Rottengruberem, Stanisławem Landy, Uziembłą, Mendelsonem, Wacławem Święcickim pierwsze organizacje socjalistyczne i budziliśmy ruch robotniczy, rozumieliśmy dobrze, że stworzenie pracowniczej społeczności, opartej na solidarności, barterstwie ludzi, równości ich dzieci, wymaga dłuższej wytężonej pracy i rozwoju.

Pierwszym warunkiem takiego rozwoju było własne państwo. Krwawa zacięta walka z najeźdźcami stawała się koniecznością. Już wtedy w sercach naszych kiełkowały nasiona przyszłej PPS i jej pełnych chwały czynów. I oto stała się rzecz straszliwa, zadająca bolesny cios wszystkim przyjaciołom i stowarzyszeniom ruchu robotniczego. Z rąk organizacji robotniczej, której założycielem i przywódcą w najświetniejszych jej czasach był Józef Piłsudski, miałby zginąć ten człowiek szlachetny, czysty, oddany całkowicie pracy nad lepszą przyszłością narodu. Zgroza przejmuje na myśl powodzenia tego czynu. Nietylko rozpętałaby się walka domowa, ale mielibyśmy jutro w granicach naszej ojczyzny na zachodzie Niemców na wschodzie Moskwę. Przyszłaby wojna światowa z całą jej grozą. Robotnicy zastanówcie się nad ohydą i grozą tego zamachu i szukajcie wyjścia z położenia, które uczyniło taki zamiar możliwym".

Robotnicy manifestują swe przywiązanie do Marszałka Piłsudskiego.

Ujawniony zamach na życie pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego odbił się głośnem echem w całej Polsce i wywołał wszędzie zrozumiałe oburzenie pod adresem inicjatorów. Robotnicy zrzeszeni w wileńskich związkach gospodarczych postanowili, jak się dowiadujemy, zamanifestować publicznie swe oburzenie oraz zadokumentować swe przywiązanie do Osoby Wielkiego Budowniczego Polski przez urządzenie pochodu ulicznego. W tym celu zwrócili się do władz z prośbą o zezwolenie na odbycie pochodu.

Sukcesy powstańców w Brazylji.

MONTEVIDEO. 14.X. (Pat.) W wyniku bitwy na pograniczu stanu Sao Paulo powstańcy zmusili straż przednią wojsk rządowych do cofnięcia się w kierunku Carlopolis

NOWY YORK. 14.X. (Pat.) Walki o stan Sao Paulo, najbogatszy w Południowej Brazylji, już się rozpoczęły. Narazie jednak obie strony angażują tylko swe przednie siły. Bitwa toczy się na froncie około 200 mil.

Według otrzymanych tu doniesień, powstańcy zajęli ośrodek handlowy Florianopolis, będący stolicą stanu Santa Catharina. Prezydent republiki zakazał wysyłania wszelkich transportów kawy ze stanu Minas Geras, z wyjątkiem tych, na które rząd udzieli zezwolenia.

PORTO ALLEGRE. 14.X. (Pat.) Wojska rewolucyjne, posuwając się w kierunku stanu i miasta Sao Paulo, stoczyły 5-godzinną bitwę z wojskami związkowemi pomiędzy miastami Carlopolis i Alfonso Camargo. W pobliżu granicy stanów Parana i Sao Paulo wojska powstańcze zmusiły siły związkowe do odwrotu, zadając im ciężkie straty oraz biorąc do niewoli wielu jeńców. Z Rio de Janeiro donoszą, iż rząd związkowy ogłosił, że w ostatnich dwóch dniach nie zaszło nic godnego uwagi.

Katastrofa samolotu misjonarskiego.

LONDYN. 14.X. (Pat.) Z Kotzebue na Alasce donoszą o katastrofie samolotu, przeznaczonego do użytku miejscowych misjonarzy. Samolot ten spadł podczas lotu próbnego, przyczem pilot i dwaj księża ponieśli śmierć na miejscu.

Powodzie w Holandji.

AMSTERDAM, 13. X. (Pat.). W całej Holandji poziom wody w rzekach znacznie się podniósł, przyczem w wielu wypadkach nastąpiły powodzie. Szczególnie dotkliwe straty poczyniła powódź wpobliżu Deventer.

140 tysięcy robotników zastrajkuje dziś w Berlinie.

BERLIN. 14.X. (Pat.) Skartelizowane związki zawodowe robotników metalurgicznych, opierając się na dotychczasowych wynikach głosowania nad orzeczeniem rozjemczem, powzięły uchwałę, proklamującą z dniem 15 b. m. strajk w przemyśle metalurgicznym Berlina. W strajku weźmie udział około 140 tysięcy robotników i robotnic.

Powódź we Francji.

VERDUN. 14.X. (Pat. Poziam wody w Mozie ciągle wzrasta. W kilku miejscach powódź zniszczyła drogi i zmusiła do ewakuacji wsi. Według przewidywań, jutro poziom wody w Mozie osiągnie wysokość nienotowaną od roku 1910.

Groźny pożar.

LWÓW. 14.X. (Pat.) Prasa donosi, że onegdaj na folwarku Podwysokie, powiat Śniatyż, wybuchł pożar, pastwą którego padły budynki gospodarcze oraz 7 stert zboża.

Z powodu silnego wiatru ogień rozszerzył się na sąsiednie zagrody wioski i wkrótce 43 gospodarstwa spłonęły. Szkody wynoszą 350 tys. zł. Zachodzi podejrzenie podpalenia.

Kto wygrał?

WARSZAWA. 14-X. W 30 dniu ciągnienia 5 klasy 21 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

50 tys. i premja 250 tys. — Nr. 165.364, 250 zł. i premja 150 tys. zł. — Nr. 32.478, 15 tys. — 73.646, 10 tys. — 139.182, 168.730, 5 tys. zł.— 60.051 i 125.809.

Bilans Banku Polskiego.

WARSZAWA. 14.X. (Pat.) Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę października r. b. wykazuje zapas złota 561.911 tys. zł., t. j. o 26 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 24.742 tys. zł. do sumy 297.110 tys. zł., natomiast niezaliczone do pokrycia wzrosły o 2.083 tys. zł. do sumy 172.312 tys. zł. Portfel wekslowy zwiększył się o 15.572 tys. zł. i wynosi 720.330 tys. zł. Pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 5.847 tys. zł. do sumy 73.892 tys. zł. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 13.765 tys. zł. (205.907 tys. zł.). Obieg biletów bankowych spadł o 36.465 tys. zł. (1.336.498 tys. zł.) Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań banku wyłącznie złotem wynosi 36,43% (6,43% ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 55,69 (15,69% ponad pokrycie statutowe). Wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 42,01 proc.

MŁOCARNIE i MANEŻE
WIALNIE i MŁYNKI
SIECZKARNIE i SIEKACZE
PARNIKI i GNIOTOWNIKI
pierwszorzędnych fabryk krajowych
poleca
Zygmunt Nagrodzki
Wilno, Zawalna 11-a.
967

Uniwersalny człowiek do sprzedania.

Niewolnictwo oddawna już zostało zniesione i zakazane. Nawet w dalekiej Abisynji na żądanie Ligi Narodów zabroniono handlowania niewolnikami. II oto w centrum Europy, w jednem z pism transsylwańskich (w Rumunji) ukazuje się następujące ogłoszenie:

„Mam lat 39, jestem wysokiego wzrostu. Gotów jestem sprzedać siebie na przeciąg 6-ciu lat, a właściwie — swe siły fizyczne i umysłowe, temu, kto zaofiaruje najwyższą cenę. Prawo własności co do mej osoby przeleję na drodze prawnej. Podejmuję się wykonania robót artystycznych na jedwabiu i skórze, wszelkich prac z zakresu szycia, rzeźby, prowadzenia ksiąg buchalteryjnych, pisania poematów, nowel i sztuk scenicznych, układania mów politycznych, pełnienia funkcyj prywatnego sekretarza, ułożenia bibljoteki, fotografowania i wywoływania, wykonania robót ogrodniczych, hodowli kwiatów, doglądania uli, prowadzenia robót budowlanych. Na żądanie mogę złożyć kaucję".

Niestety, ogłoszenie nie podaje ceny minimalnej, na jaką oszacował siebie ów uniwersalny człowiek.

Uprawnione przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego
dnia 29.IX. 1930 r. L. II. 31290/30.
975

Kursy Gimnazjalne im. J. Kochanowskiego

Kancelarja i Dyrekcja — ul. Mickiewicza 4,
czynne od godziny 10-ej do 12-ej i od 17-ej do 20-ej.

Wykłady w lokalu własnym od godz. 17.20 do 21.30 ew. przed południem. Nauka na podstawie programów Ministerstwa W. R. i O. P. dla państwowych gimnazjów typu humanistycznego i realnego.

ORGANIZACJA:
Ustrój semestralny.
I. Stopień przygotowawczy obejmuje repetytorjum I—III kl. gimn. Czas nauki zależy od poziomu przygotow. słuchaczy.
II. Stopień średni — IV, V, VI kl. gimn. — trwa 3 semestry.
III. Stopień wyższy — VII, VIII kl. gimn. — trwa 2 semestry.
IV. Repetytorjum maturalne — powtórzenie i zsyntezowanie całego materjału potrzebnego do matury — czas 1 semestr.
V Kurs dla specjalnych egzaminów, dających prawo skróconej służby wojskowej, obliczony na okres 2-ch semestrów.
VI. Kurs języków obcych.

SYSTEM:
System przedmiotowy.
Szablonowy system klasowy nie może usunąć ogólnie spotykanych nierówności w przygotowaniu z poszczególnych przedmiotów. Usunąć je może system przedmiotowy. Słuchacz winien studjować dany przedmiot na tym poziomie, do którego jest dostatecznie przysposobiony. Częściową realizacją tego postulatu są lekcje wyrównawcze.

Bezpłatna bibljoteka podręczników.

Szczegóły ekscesów hitlerowskich w Berlinie.

BERLIN, 14.X. (Pat). Wczorajsze rozruchy popołudniowe w przedmieściu powtarzały się w mniejszym zakresie wieczorem, zwłaszcza na placu Poczdamskim, gdzie tłum dłuższy czas gromadził się atakując policję i próbując urządzić pochód w kierunku ulicy Lipskiej. Policja użyć musiała pałek gumowych.

Do północy aresztowano około 100 osób, które staną przed sądem i skazanę być mają w postępowaniu przyspieszonem. Około północy grupa hitlerowskich wyrostków urządziła atak na dom towarowy Tietza, wybijając szereg szyb wystawowych.

Rozruchy, urządzone przez hitlerowców, mające, zwłaszcza w przedmieściu, charakter czysto antysemicki, wywołały w opinji tutejszej wielkie wzburzenie. Powszechnie wskazują, że wystąpienie hitlerowców zaszkodzi bardziej partji narodowo-socjalnej, aniżeli najbardziej radykalne poczynania polityczne.

Podkreślają szkodliwe skutki, jakie pociągnąć za sobą mogą wczorajsze demonstracje w opinji zagranicy. To też hitlerowska i sympatyzująca z nią prasa usiłuje nadać rozruchom charakter demonstracyj, sprowokowanych przez komunistów i ograniczyć udział hitlerowców w demonstracji do minimum.

Kierownictwo naczelne partji hitlerowskiej w Berlinie wydało odezwę, w której stwierdza: Starcia uliczne doszły do skutku dzięki zachowaniu się policji, która zupełnie zbytecznie atakowała tłum. Rozruchy, podkreśla odezwa hitlerowska, nie miały nic wspólnego z partją narodowo-socjalną i były wyłącznie wyrazem spontanicznego wybuchu protestu tłumu.

Dwaj stanowią jedno.



Obrazek ten przedstawia spotkanie dwóch par z pomiędzy istniejących 3 par bliźniąt siamskich. Mianowicie spotkały się tu: para sióstr siamskich Marji i Małgorzaty Gibbs oraz braci siamskich: Lucio i Simplicio Golini. Zdają się oni być ze swego widoku zupełnie zadowoleni.

Sprostowania.

Od Okręgowego Zarządu T-wa Szkoły Białoruskiej w Baranowiczach otrzymujemy zaprzeczenie wiadomości, podanej w sprawozdaniu ze zjazdu Centr. Związku Białoruskich Organzacyj (w Nr. 225 z dn. 30.IX) o udziale we wspomnianym zjeździe Okręgowego Zarządu T. S. B. w Baranowiczach. Zarząd utrzymuje, że na zjazd ten żadnych delegatów nie wysyłał i nawet nie było takiego projektu.

Do listu dr. J. Stankiewicza, zamieszczonego w numerze wczorajszym wkradł się, nie wiedziej jakim sposobem, błąd korektorski, wymagający sprostowania. W końcowym ustępie listu powinno być „Rady Pedagogicznej Gimnazjum Białoruskiego" a nie „Seminarjum Prawosławnego".

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

P. KON.

Upadek pensji Ksawerego Deybla

(1815 — 1835 — 1839 — 1842).

(Dokończenie).

Nauka po ferjach 1835 r. zozpoczęła się w pensji jeszcze normalnie, aż nagle uderzył piorun. We wrześniu przyjechał do Wilna vice-minister oświaty hr. Protasow dla dokonania osobistej lustracji tutejszych szkół. Dnia 11 września był w zakładzie Deybla i chociaż na miejscu nic nie powiedział, niebawem wydał na pensję wyrok śmierci. Protasow bowiem niezwłocznie zawiadomił miejscowe władze szkolne, że, jak sam ustalił, pensja sekretarza kolegjalnego Deybla zupełnie („niskolko") nie odpowiada celowi podobnych zakładów, wobec czego poleca zamknąć pensję Deybla już od 15-go września, z uwagi zaś na to, że część rodziców wniosła już opłatę półroczną, Protasow zezwolił na prowadzenie pensji jeszcze przez pierwsze półrocze, z tem jednak zastrzeżeniem, że Daybel nie ma już prawa przyjmować nowych uczennic nawet na samo pierwsze półrocze. Zarządzenie vice-ministra otrzymał Deybel dn. 18-go września, przyczem przyczyna zamknięcia pensji nie była podana. Deybel stracił głowę. Zarządzenie było bezapelacyjne, bo pochodziło od najwyższej władzy przełożonej i uderzyło go tem dotkliwiej, ponieważ do 15-go września uczennice w pensji nie były jeszcze w komplecie, dopiero się zjeżdżały po wakacjach, a dla tych tylko uczennic, które już były na miejscu, nie opłacało mu się utrzymywać zakładu nawet pół roku. Zabroniono Deyblowi przyjąć nawet uczennic, z których rodzicami jeszcze uprzednio był zawarł umowę. W tych warunkach nie pozostało Deyblowi nic innego, jak zamknąć tuż pensję i zwrócić rodzicom wniesioną opłatę,

Próżno Deybel obijał progi różnych dygnitarzy, próżno powoływał się na 20-letnią swoją pracę pedagogiczną, na pochwalną opinję dawnego Uniwersytetu. Ostatnią jeszcze nadzieję pokładał w Ks. Dołgorukowym, którego zasypał poprostu prośbami. Ten, widocznie, istotnie chciał coś zrobić dla Deybla i w jego sprawie rozmawiał to z inspektorem szkolnym, to z kuratorem. Nic to jednak nie pomogło, zbyt silny był snać sprzeciw władz szkolnych i od jesieni 1835 r. pensja Deybla w Wilnie przestała istnieć.

Minęło kilka lat i Deybel już rozstał się z myślą o odzyskaniu pensji. Sprawy materjalne powikłały mu się coraz bardziej i około 1838 r., zdaje się, był zmuszony sprzedać kamienicę przy kościele św. Jerzego, którą ongiś sam dla pensji przebudował; przeprowadził się na ul. Trocką do domu Tyszkiewicza.

Nastąpił wreszcie w życiu Deybla zwrot. Na początku września 1838 r. bawił w Wilnie minister oświaty Uwarow. Deyblowie —obydwoje podpisali prośbę — zwrócili się do Ks. Dołgorukowa o wstawienie się u ministra za nimi. Tym razem jednak prosili o zezwolenie na otwarcie pensji „w odpowiedniem dla ich obecnego stanu" mieście, a mianowicie w Wiłkomierzu lub Nowogródku. Petenci pewnie wiedzieli zgóry, że Wilno nie jest „odpowiedniem" dla nich miastem i władze na nie się nie zgodzą, przeto o Wilnie już nie wspomnieli...

Sprawa wzięła pomyślny obrót. Ks. Dołgorukow poparł prośbę Deybiów przed ministrem, wypowiadając się za Wiłkomierzem. Nie sprzeciwiał się tym razem również kurator, motywując swoje stanowisko dodatnią opinją Dołgorukowa, który Deyblów „zna bliżej" oraz tem, że Deyblowie za niewłaściwe prowadzenie pensji już dostatecznie zostali ukarani. Za Wiłkomierzem był też kurator, ponieważ dotąd nie było tu pensji dla dziewcząt, a „doskonałe wykształcenie i doświadczenie" Deybla było rękojmią odpowiedniego postawienia nowej szkoły.

Ze złożonego przez Deyblów planu pensji wiłkomierskiej widać, że była ona obliczona na 30 wychowanek-pensjonarek i 15 przychodzących do pensji uczennic. Opłata miała wynosić po 220 rubli srebrem rocznie od pensjonarki, będącej na pełnem utrzymaniu (prócz odzieży), zaś po 90 rubli rocznie od półpensjonarki, która spożywała w pensji tylko obiad. Nauka, jak we wszystkich podobnych zakładach, miała się odbywać w czasie od 15-go sierpnia do 1-go lipca.

Koncesja wiłkomierska opiewała na imiona obydwojga małżonków i została im wydana w grudniu 1838 roku.

Deyblowie niebawem pensję otworzyli, odnawiając przytem niejedną dawną znajomość. Że chętnie posyłano dzieci do Wiłkomierza, świadczy zacytowany przez p Szpotańskiego list Maryli Puttkamerowej z dn. 12 sierpnia 1839 r., w którym pisała do brata Michała: „Zosia (córka) także ma odjechać na stałe w septembrze do Deyblów... już napisałam do p. Deybla". Puttkamerowa miała tu oczywiście na myśli pensję wiłkomierską.

Nie pod dobrą jednak gwiazdą Deyblowie otworzyli nową pensję, która dawnego blasku odzyskać nie zdołała. W mieście prowincjonalnem trudno było dobrać wykwalifikowane siły nauczycielskie, a sprowadzić znowu z Wilna było za drogo. Dopiero, gdy w 1841 r. w Wiłkomierzu została otwarta państwowa szkoła szlachecka, zwiększył się tu napływ nauczycieli. Zmienił się ponoć w pensji także duch. Dyrektor szkół gubernji wileńskiej kilkakrotnie wizytował pensję Deyblów w Wiłkomierzu i z zadowoleniem konstatował, że Deyblowie się starali wychować uczennice, „zgodnie z zamiarami rządu" — dla szkoły, która zaczęła z nauczycielami filomatami (Zan i Łoziński), opinja nieszczególna... Do upadku materjalnego, z którego Deyblowie nie mogli szkoły swej dźwignąć, przybył zatem także upadek moralny.

Pensji wiłkomierskie niedługo sądzono było istnieć. Ksawery Deybel zachorował w listopadzie 1841 r. i po trzech tygodniach dnia 29 listopada — w wieku lat 56 zmarł, zostawiając rodzinę w ciężkiej sytuacji materjalnej. Tuż po śmierci męża Albina Deybel zabiegała u władz o zasiłek jednorazowy w wysokości 1500 rubli, którego jednak, jak się zdaje, nie otrzymała.

Pensję prowadziła jeszcze do końca roku szkolnego, t. j. do końca czerwca 1842 r., potem wróciła do Wilna, gdzie w sędziwym wieku zmarła w roku 1870.

A oto odpis metryki jej zgonu, wydany dn. 22.VI. 1929 r. za Nr. 2100 przez Kurję Metropolitalną Wileńską:

Świadectwo metryczne zgonu. Nr. aktu 153

Z odpisów ksiąg Bernardyńskiego w Wilnie rzymsko-katolickiego parafjalnego kościoła.

Roku tysiąc ośmset siedmdziesiątego, miesiąca lipca, dnia 13 w Wilnie zmarła Albina z Reszków Deybel, wieku lat 82, pozostawiła córki Anżelinę, Annę [5], Marję, Albinę i Zofję.

Zwłoki pogrzebano na cmentarzu Bernardyńskim w Wilnie.

Za zgodność: Wł. Harinowski w. z. Archiwarjusz Kurji Wileńskiej.

---

[5]) Jest to właśnie głośna (Anna) Ksawera Deybel. Nieporozumienie co do osoby Ksawery w przytoczonym wyżej artykule moim wynikło z powodu nieścisłej informacji p. Aliny Wikszemskiej, otrzymanej tuż przed wydrukowaniem artykułu i z tego powodu niestety przeze mnie nie skontrolowanej.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Aresztowanie „hrabiny“ — komunistki.

Drogie kamienie na propagandę komunistyczną.

Wczoraj władze bezpieczeństwa publicznego wpobliżu wsi Witebka, gminy radoszkowickiej zatrzymały elegancką kobietę z ręczną walizką, która nielegalnie przedostała się z Rosji sowieckiej na teren Polski. Na śledztwie pierwiastkowem zatrzymana podała się za hrabinę Runowiecką, oświadczając, iż była w Rosji więziona i że udało się jej zbiec z więzienia. Przeprowadzona rewizja walizki ujawniła bezcennej wartości biżuterję w postaci: brylantów, szafirów, pereł i naszyjników. Jak twierdzi zatrzymana biżuterja ta pochodzi ze skarbca w. książąt rosyjskich i znajdowała się u niej na przechowaniu.

Dalsze dochodzenie jednak pozwoliło stwierdzić, iż zeznania domniemanej „hrabiny“ są fałszywe i wzięta w krzyżowy ogień pytań przyznała się, iż jest komunistką nazwiskiem Kaufman. Biżuterja była przeznaczona na sfinansowanie akcji agitacyjnej na terenie Prus Wschodnich.

Dalsze śledztwo w tej sensacyjnej sprawie jest obecnie w pełnym toku.

POSTAWY

+ **Zdzierstwo.** Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy z Postaw następującą skargę na postawskiego proboszcza ks. Kaczmarka.

Dnia 6 października b. r. zmarła w mieście Postawach żona rejenta ś. p. Kuczyńska. Wobec tego, że w rodzinie rejenta nie było nikogo z krewnych, pewna zainteresowana osoba zajęła się sprawą pogrzebu. W tym celu udała się do miejscowego proboszcza ks. Kaczmarka. Na zapytanie: ile będzie się należało za dokonanie czynności związanych z eksportacją zwłok — ksiądz Kaczmarek odrzekł, że nie mniej niż 1000 (tysiąc) złotych, gdyż takie wypadki zdarzają się rzadko i: **„w powiecie jest jeden rejent, więc muszę od niego ściągnąć 1000 zł.“**

Nie mogąc dojść do porozumienia z księdzem w cenie, osoba ta zmuszona było opuścić plebanję. Natomiast siostra nieboszczki z panią S. z Wilna, które również petraktowały w tej sprawie z księdzem — otrzymały identyczną odpowiedź i tylko na telefoniczną interwencję pani S. z Wilna u J. E. ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego, sprawa została załatwiona w duchu chrześcijańskim, t. zn. J. E. polecił ofiarować za tę czynność 50 zł., jednak rodzina rejenta dobrowolnie zaofiarowała ks. Kaczmarkowi 300 zł.

Fakt powyższy, jak również wiele innych, godzi w najczulszą strunę uczuć religijnych tut. ludności, osłabiając w nich wiarę, którą tak miłują, a jednocześnie ubija podatny grunt dla wszelkich szumowin, starających się wykorzystać każdy nietakt kapłana i wprowadzić nasz lud na błędną drogę.

S. R.

GŁĘBOKIE

+ **Akcja bibljoteczna na terenie powiatu dziśnieńskiego w roku 1929/30.** Na terenie powiatu dziśnieńskiego znajduje się 49 bibljotek oświatowych, należących do poszczególnych organizacyj społecznych. Bibljoteki mają zwykle niewielki zapas książek, a przytem są to książki małowartościowe. Wszystkie te bibljoteki liczą razem 16.599 książek. Oprócz tych są jeszcze jednakowe bibljoteczki dla pracowników oświatowych, otrzymane z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Tych bibljotek jest 11, a każda liczy 15 tomików. Te bibljoteczki oświatowe są wszystkie jednakowe.

Czytelnictwo rozwija się szalenie szybko i te bibljoteczki nie mogą pokryć zapotrzebowania, więc młodzież pozaszkolna korzysta w całej pełni z bibljotek szkolnych we wszystkich szkołach powszechnych, t. zn. w 172 punktach. Część bibljotek szkolnych, a mianowicie 95 cieszyło się taką poczytnością, że uważam je za bibljoteki oświatowe.

Zainteresowanie się książką i czytelnictwo stale wzrasta. W ciągu roku 1929/30 bibljoteki organizacyj miały 5343 czytelników, a bibljoteki szkolne, zastępujące organizacyjne 2894, czyli razem 8237. Zasadniczo jest to niewielka liczba na stosunki w województwach centralnych, czy zachodnich, ale jeśli weźmie się pod uwagę stosunki w województwach wschodnich, a szczególnie w tut. powiecie, graniczącym z Sowietami, jest to liczba nawet bardzo duża.

Zapotrzebowanie na bibljoteki dla młodzieży i dorosłych jest tak ogromne, że palącą dziś jest kwestja bibljotek gminnych i wędrownych. Bez tych bibljotek nie można będzie wyobrazić sobie dobrze prowadzonej pracy społecznej na terenie powiatu dziśnieńskiego. Widoki jednak na fundusze samorządu terytorjalnego, szczególnie w roku bieżącym na terenie tutejszym są prawie beznadziejne, ponieważ dwuletnia klęska nieurodzaju i idące z tem zadłużenie w różnych bankach i kasach spółdzielczych wyczerpały całkowicie zdolność płatniczą ludności. Jeśli więc państwo nie przyjdzie z pomocą chociaż niewielką, to nadal będzie istnieć gubienie się w terenie i doraźne rozchwytywanie książek, a praca jako taka będzie mocno szwankować i maleć, gdyż odbiorcy oświatowi będą się mimowoli zniechęcać do czytelnictwa i wszelakiej pracy samokształceniowej i społecznej. Zaznaczyć trzeba, że teren jest specjalnie ważny ze względu na sąsiadowanie z Sowietami. Jakie stąd płyną wnioski i wskazania dla pracy?

Władysław Maciejewski.

Z POGRANICZA

+ **Masowa ucieczka włościan do Polski.** Straż graniczna na odcinku Raków zatrzymała 17 włościan, w tej liczbie 7 kobiet, którzy, po przekupieniu straży sowieckiej, przedostali się szczęśliwie na teren Polski. Włościanie opowiadają, iż władze sowieckie zaliczyły ich do grupy zamożnych t. zw. „kułaków“ i w związku z tem stale ich szykanowały, niejednokrotnie zaś za inkryminowane przewinienia zmuszeni byli odsiadywać długie kary w więzieniu i żyli pod ciągłym terorem. Zbiegowie twierdzą również, iż w Białorusi sowieckiej panuje głód, który nawet ludności wiejskiej daje się poważnie odczuwać. Twierdzą oni również, iż wśród ludności wiejskiej panuje wielkie niezadowolenie z władz sowieckich i mnóstwo włościan nosi się z zamiarem ucieczki do Polski.

Powstrzymuje ich jedynie strach przed ucieczką, gdyż z przyłapanymi na granicy władze sowieckie postępują z całą bezwzględnością.

+ **Dziki uciekają z Rosji sowieckiej.** Mieszkańcy wsi Radzienowicze na odcinku granicznym Brokowszczyzna w rejone Iwieńca byli świadkami niezwykłego wypadku. Z okolicznych lasów, położonych po obu stronach granicy przeszły na teren polski trzy duże stada dzików.

Dwie podniosłe uroczystości.

10-lecie kapłaństwa ułłu-hazzana trockiego.

W dniu 12 b. m. w Trokach społeczeństwo karaimskie święciło 10-letni jubileusz kapłaństwa ułłu (starszego) hazzana trockiego, Szymona Firkowicza.

O godz. 11-ej rozpoczęło się solenne nabożeństwo celebrowane przez J. E. hachana Szapszała w asyście hazzanów Firkowicza i Łobanosa. Wznoszone były modły za pomyślność państwa i najwyższych dostojników jego.

O godz. 12-ej w domu gminnym rozpoczęła się uroczysta akademja pod przewodnictwem J. E. hachana, który zagajając akademję podkreślił dziejowe znaczenie dla Karaimów Trok oraz dał zarys działalności za ubiegłe dziesięciolecie dostojnego jubilata tak na polu czysto religijnem, jak i ogólno-państwowem.

W imieniu 4 gmin karaimskich witał jubilata mecenas Nowachowicz z Halicza, podnosząc zasługi jubilata, dzięki którym Troki, ten mały Jeruzalem i kolebka karaimizmu polskiego stały się najdroższem miastem dla każdego Karaima.

Prezes gminy trockiej, dyr. Zajączkowski, wręczając jubilatowi w imieniu całego narodu karaimskiego cenne upominki, odczytał adres, w którym nawiązując do ciężkich czasów roku 1920, kiedy jubilat został obrany hazzanem w Trokach, z naciskiem podkreślił fakt, iż właśnie dzisiaj Troki są dumne z tego, iż wobec dostojnika narodu karaimskiego i przedstawicieli wszystkich gmin karaimskich w Polsce, mogą witać swego hazzana już jako ułłu-hazzana, t. j. najbliższego współpracownika i zastępcę hachana. W imieniu gminy wileńskiej przemawiał mecenas Zajączkowski, przypominając pierwsze kroki jubilata na zaszczytnem, lecz bardzo odpowiedzialnem w te czasy stanowisku hazzana trockiego, jedynego wówczas duchownego karaimskiego.

Prezes Wileńskiego Stowarzyszenia Karaimów p. E. Jutkiewicz mówił o wychowawczej roli jubilata, podkreślając, iż cała działalność jego była przepojona myślą o wychowaniu i stworzeniu z młodzieży karaimskiej, powracającej z wygnania z Rosji, dzielnych zastępów obywateli Państwa Polskiego. Dziś reasumując wyniki ciężkiej i żmudnej dziesięcioletniej pracy Karaimi z dumą mogą stwierdzić, iż annały sądowe Polski nie znają żadnej kryminalnej, względnie politycznej sprawy karaimskiej. O znaczeniu pracy jubilata najlepiej świadczy uznanie władz polskich dla Karaimów, co jaskrawo zostało podkreślone przez dwukrotny pobyt Prezydenta Rzeczypospolitej w gminie karaimskiej w Trokach. Karaimi, pamiętając czego ich uczył hazzan Firkowicz, w tej przełomowej chwili, wiedzą z kim mają iść i jaka Polska musi być i w nadchodzących 2-ch dniach listopada należycie zdadzą egzamin i pójdą drogą, na którą prowadzi Polskę jej wielki Budowniczy, Marszałek Piłsudski. Zakończył p. Jutkiewicz entuzjastycznie podchwyconym przez zebranych okrzykiem na cześć Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego. Muzyka odegrała hymn narodowy.

Na wniosek mecenasa Nowachowicza wysłano za pośrednictwem p. wojewody depeszę hołdowniczą do Pana Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

Zakończona akademja została serdecznemi i wzruszającemi przemówieniami siedmioletniego chłopaka Karaima, który w imieniu dziatwy składał swojemu nauczycielowi życzenia oraz przedstawiciela młodzieży halickiej, p. Szulimowicza, który wyraził jubilatowi uznanie za utwory poetyckie i dramatyczne w języku ojczystym.

Świetnie skonstruowanem i wygłoszonem w języku karaimskim przemówieniem jubilata skończyła się doniosła w życiu Karaimów polskich uroczystość.

Po akademji zwyczajem karaimskim odbyła się „Suuda“ (towarzyska herbatka) w czasie której odczytano szereg depesz z życzeniami dla jubilata od p. wojewody Raczkiewicza, kuratora Pogorzelskiego, naczelnika wydziału Wyznań Piotrowicza, starosty Radwańskiego, profesorów Opoczyńskiego i Rejchera oraz szeregu innych osobistości.

Po odczytaniu pism p. wojewody i p. Piotrowicza wzniesiono okrzyk: „Niech żyją“ i odśpiewano w języku karaimskim „Już ił“ — 100 lat.

Setna rocznica istnienia gminy staroobrzędowców.

W dniu 14 b. m. obchodzono uroczyście 100-ą rocznicę istnienia gminy staroobrzędowej w Wilnie. Obchód rozpoczął się nabożeństwem w świątyni staroobrzędowców na Nowym Świecie w obecności przedstawicieli władz i społeczeństwa polskiego z p. wojewodą Raczkiewiczem i p. prezydentem miasta Folejewskim na czele. Po nabożeństwie wiceprezes Rady Neczelnej Staroobrzędowców p. Borys Pimonow powitał gorącem przemówieniem, wygłoszonem w języku polskim, przedstawicieli władz, zaznaczając wdzięczność staroobrzędowców dla rządu polskiego, który zagwarantował im pełną swobodę rozwoju narodowego i wyznaniowego. Następnie w języku rosyjskim wygłosił p B. Pimonow krótki referat o historji gminy, w którym zobrazował ciężką sytuację gminy pod zaborczym rządem rosyjskim, który nie chciał uznać praw Kościoła staroobrzędowego na ziemiach zabranych, w przeciwieństwie do rządu polskiego, który zagwarantował temu Kościołowi pełne prawa i swobodny rozwój.

Następnie odbyła się procesja dookoła świątyni.

Obchód zakończył się przyjęciem, wydanem przez gminę staroobrzędowców na cześć uczestników obchodu. W czasie przyjęcia wygłosili przemówienia p. wojewoda Raczkiewicz i prezes Rady Naczelnej, p. Arsenjusz Pimonow.

AKCJA PRZEDWYBORCZA.

W imię wielkości i potęgi Polski.

Przygotowania do wyborów w pełnym toku. Różni „działacze “partyjni coraz żywiej zaczynają się kręcić po wsiach i miasteczkach, mącąc w umysłach ludzkich najbardziej wymyślnemi, lecz do niczego ich nie zobowiązującemi obiecankami, starając się skaptować tych, co już mają prawo głosować, na rzecz swoich partyj.

Lecz wola ludu wiejskiego wszędzie jest jedna: poprzeć ze wszystkich sił Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, jako ten, który naprawdę chce, by Polska była wielka i potężna. To też szeregi BBWR. stale się powiększają

Liczne zgromadzenia organizowane samorzutnie przez ludność wsi i miasteczek zamieniają się najczęściej w spontaniczne manifestacje na cześć Marszałka Piłsudskiego, którego osoba jest otoczona przez lud wieśniaczy wszystkich dzielnic Polski najwyższą czcią i szacunkiem.

Wiadomość o tem, że Marszałek Piłsudski sam będzie kandydować na pierwszem miejscu listy BBWR. sprawiła, że nikt dziś nie chce słuchać żadnego z „naganiaczy“ innych partyj, bowiem lud wierzy, a wiara jego wyrasta z doświadczenia ubiegłych czasów, że tylko On jeden może uczynić Polskę silną i szczęśliwą.

O nastrojach na terenie woj. wileńskiego dobitnie świadczą napływające codzień wieści o licznych wiecach BBWR., które odbywają się prawie we wszystkich większych ośrodkach Wileńszczyzny. Podobne wieści nadchodzą również i z terenu woj. nowogródzkiego, z którego musimy podać parę wydarzeń o niezwykłej doniosłości.

Społeczeństwo polskie Nowogródczyzny rozumiejąc może lepiej od innych, że tylko w jedności siła, postanowiło przystąpić do wyborów solidarnie i nie rozbijać się na drobne zwalczające się wzajem grupy i grupki. Ponieważ lwia część ludności polskiej okręgu nowogródzkiego już od pierwszej chwili po otrzymaniu wiadomości o rozpisaniu nowych wyborów wyraźnie powiedziała, że głosować będzie tylko na listę B.B.W.R.—reszta postanowiła podporządkować się większości i oddać swe głosy również za Bezpartyjnym Blokiem. Utworzenie wspólnego frontu BBWR z Chrześcijańskim Komitetem Wyborczym zostało już ostatecznie dokonane, o czem zresztą donosiliśmy we wczorajszym numerze „Kurjera Wil.“.

Czyż nie jest to piękny, naprawdę patrjotyczny przykład dla innych?

Drugim, niemniej ciekawym wypadkiem, jest uchwała duchowieństwa prawosławnego, powzięta na zebraniu w Pińsku dziekanów diecezji poleskiej.

Oto treść tej uchwały:

„Biorąc pod uwagę, iż dobro Rzeczypospolitej Polskiej jest nieodłącznie związane z imieniem Wielkiego Wodza Narodu, Budowniczego Zmartwychwstałej Polski, Marszałka Józefa Piłsudskiego, oraz zważywszy, iż rząd Marszałka Piłsudskiego jest życzliwie usposobiony względem Kościoła prawosławnego i ludności prawosławnej państwa, jak również wykazuje dużą przychylność w kierunku zapewnienia Kościołowi prawosławnemu w Polsce możności normalnego rozwoju, zebrani jako przedstawiciele duchowieństwa prawosławnego z diecezji poleskiej wyrazili najgłębszą chęć sumiennego spełnienia swego obowiązku obywatelskiego przez wykorzystanie swego pasterskiego autorytetu i wyjaśnienie wiernym wielkiego znaczenia, jakie ma dla państwa głosowanie do Sejmu i Senatu i jednomyślne poparcie listy BBWR“.

O podobnem stanowisku duchowieństwa, jako też ludności prawosławnej, donoszą nam również z Wołynia i z innych okręgów wyborczych.

Niemniej ważną jest również uchwała rzemieślników woj. nowogródzkiego, powzięta na odbytym przed paru dniami zjeździe w Baranowiczach. W toku obrad zgodnie podkreślono, że rzemieślnik, jako człowiek ciężkiej pracy. jest odporny na wszelkie hasła wywrotowe i dlatego stanowi najzdrowszy rdzeń społeczeństwa. Nic przeto dziwnego, że w końcu obrad, gdy została poruszona sprawa ustosunkowania się do zbliżających się wyborów, jednomyślnie powzięto następującą rezolucję:

„My, rzemieślnicy — chrześcijanie, reprezentujący cały ogół rzemiosła województwa nowogródzkiego, wysłuchawszy przemówień na Zjeździe, a także biorąc pod uwagę wszystkie warunki i okoliczności, w jakich znajduje się nasze państwo pod względem gospodarczym i politycznym, przyszliśmy do stanowczego przekonania, że byt i rozwój mocarstwowego stanowiska Polski, tak gospodarczy, jak też i polityczny, może rozwijać się tylko na tych zasadach, jakie głosi i w czyn wprowadza Pan Marszałek Piłsudski. A dlatego przyrzekamy wszystkiemi siłami popierać Go we wszystkich zamierzeniach i pracach, zmierzających ku dobru naszego państwa“.

Omawiając poszczególne ważniejsze wydarzenia dni ostatnich, nie można nie wspomnieć o zjeździe kolejarzy Wileńskiej Dyrekcji P.K.P., odbytym w ub. niedzielę w Wilnie.

O służącem dla innych przykładem stanowisku kolejarzy Dyrekcji Wileńskiej, gdy chodzi o sprawy państwowe, i o ich wielkiem umiłowaniu Ojczyzny rozwodzić się wiele nie trzeba. Zbyt dobrze wszyscy je znamy, zarówno z pamiętnej Nocy 1919 roku, jak i z czasów późniejszych. To głębokie zrozumienie chwili i teraz kazało naszym kolejarzom solidarnie stanąć przy boku Marszałka. Dowodem uchwała, by jak jeden mąż głosować na listę BBWR., bowiem tylko ludzie, którzy na tej liście figurują, *naprawdę* bronić będą interesów wszystkich rstw ludności i *naprawdę* chcą, by Polska była wielka i potężna, zdolna w każdej chwili do odparcia zakusów wrogów tak wewnętrznych, jak i zewnętrznych.

Tak dziś wygląda sytuacja na poszczególnych odcinkach frontu wyborczego ziem naszych, a nie ulega wątpliwości, że i dni najbliższe przyniosą podobne uchwały innych ugrupowań społecznych, które wolę całej ludności głosowania na listę BBWR. uczynią jednomyślną.

—o—

Komunikat Akad. Komitetu Wyborczego.

Akademicki Komitet Wyborczy Współpracy z Rządem Marsz. Józefa Piłsudskiego wobec negatywnego stanowiska Odrodzenia w stosunku do udziału członków Odrodzenia w jakiejkolwiek akcji wyborczej i wobec braku definitywnej zgody kol. Dembińskiego na przewodnictwo w Komitecie Wyborczym — Przewodniczącym Akademickiego Komitetu Wyborczego Współpracy z Rządem Marsz. J. Piłsudskiego wybrał kol. Sergialisa Hieronima. Jednocześnie A. K. W. komunikuje, że zostali dokooptowani do Komitetu kol.: Klukowski Stanisław i Kawecki Bohdan, Koledzy z Odrodzenia Dembiński Henryk, Zgorzelski Czesław i Tomkiewiczówna Marja wycofali się z czynnej pracy wyborczej.

Zebranie informacyjne „Rodziny Wojskowej“.

W związku ze zbliżającemi się wyborami do Sejmu i Senatu Zarząd Koła Wileńskiego „Rodziny Wojskowej“ organizuje zebranie informacyjne dla wszystkich żon oficerów i podoficerów. Zebranie odbędzie się dnia 16 b. m. o godz. 17-ej w sali Kasyna Garnizonowego.

Centralny Rzemieślniczy Komitet Wyborczy.

do Sejmu i Senatu woj. wileńskiego podaje do wiadomości, iż Sekretarjat Komitetu mieści się przy ul. Wielkiej Nr. 27 (Jadłodajnia Higjeniczna) i czynny jest codziennie od godz. 20—21-ej, zaś w święta i niedziele od 12—14-ej.

Z RUCHU WYBORCZEGO B. B. W. R. W MOŁODECZNIE.

Dowiadujemy się, iż po powstaniu z inicjatywy sekretarjatu powiatowego BBWR w Mołodecznie, w dniu 10 września r. b. Powiatowego Komitetu Wyborczego BBWR, sekretarjat przystąpił do zorganizowania komitetów wyborczych poszczególnych organizacyj kulturalno-oświatowych, gospodarczych, ideowych i zawodowych o ideologji Marszałka Piłsudskiego, skutkiem której zostały zorganizowane komitety wyborcze Zw. Naucz. Szkół Powszechnych, Stowarzyszenia Rezerwistów i Byłych Wojskowych, połączonych Organizacyj Kobiecych, oraz Organizacji Pracowników Samorządowych, które zgłosiły swój adres do Powiatowego Komitetu Wyborczego BBWR w Mołodecznie.

Poza tem przystąpiono do organizacji miejscowej ludności w gminnych i obwodowych komitetach wyborczych BBWR, zorganizowano gminne komitety wyborcze w Radoszkowiczach, Rakowie, Bienicy, Gródku, Lebiedziewie, oraz obwodowe komitety wyborcze w Radoszkowiczach, Zalesiu, Łoszanach. Bienicy, Uszy, Sycewiczach, Lebiedziewie, Markowie, Nasiłowie, Malinowszczyźnie, Chołchle, Jesmanowcach, Jarszewiczach, Gościłach i Mołodecznie.

Zaznaczyć należy, że ludność miejscowa chętnie przybywa na zebrania organizacyjne i wypowiada się za poparciem list BBWR do Sejmu i Senatu.

KOMITET WYBORCZY NIŻSZYCH FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTWOWYCH W WILNIE.

W tych dniach na zebraniu konstytucyjnem Związku Niższych Funcjonarjuszów Państwowych okręgu wileńskiego został utworzony Komitet Wyborczy Współpracy z Rządem, do prezydjum którego wybrano: pp. Baranowskiego Piotra jako prezesa, Wołłejkę Ludwika jako wiceprezesa, Kudraszewa Włodzimierza jako sekretarza. Do secji propagandowej: pp. Aszkiełońca Antoniego, Juszczaka Kazimierza i Nowickiego Kazimierza.

PRACOWNICY ADMINISTRACJI GMINNEJ W POSTAWACH ZA BBWR.

W ubiegłą niedzielę w Duniłowiczach odbył się Zjazd Związku Pracowników Administracji Gminnej ze wszystkich gmin pow. postawskiego. Zjazd zagaił perzes związku, seretarz gminy kobylnickiej p. Józef Pawłowicz, który w swem przemówieniu scharakteryzował pracę rządów pomajowych i ich pieczołowitą opiekę nad całokształtem życia gospodarczego. Po tem przemówieniu referat o obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił p. Ludwik Jonak, który podkreślił nietrwałość rządów sejmowych. wynikającą z wadliwej struktury Konstytucji marcowej. To też jako najważniejszy postulat Marszałka Piłsudskiego, jest dokonanie zmian ustroju państwowego, stworzenia silnych rządów. Niebezpieczeństwo rządów partyjnych zauważył Marszałek Piłsudski i wystąpił do walki, wzywając wszystkich obywateli, ażeby poparli jego zamierzenia przez oddanie głosów na listę przez niego wskazaną. Po referacie odbyła się krótka dyskusja, po której zebrani jednogłośnie uchwalili poprzeć BBWR i wynieśli rezolucję treści następującej:

„Powiatowy Zjazd Związku Pracowników Administracji Gminnej pow. postawskiego, mają wielką wiarę w pracę państwowo-twórczą Marszałka Piłsudskiego zgłasza swą gotowość pomóc Mu w tym wielkim wysiłku budowy podstaw życia gospodarczego dla dobra Państwa i jego obywateli“.

KOŁA B. B. W. R. W POWIECIE OSZMIAŃSKIM.

Na terenie powiatu oszmiańskiego w coraz to innej miejscowości powstają Koła BBWR, co świadczy o nastrojach ludności, nie dającej się zaagitować agitatorom Centrolewu i Narodowej Demokracji. I tak: Koła BBWR powstały w Szczapanach, gm. solskiej; do zarządu Koła wybrano: Kłujsze Wiktora, Świryda Piotra, Kłujsze Jana i Kłujsze Adama; do sekcji propagandowej Rosochockiego Michała, do sekcji łączności Rosochackiego Jana.

W Kozarozach Koło BBWR objęło wsie Kozarozy, Stulki, Pacholszczyznę, Łapiejki, Łudełówkę i Krzyżelewszczyznę; do zarządu wybrano: Gierwickiego Franciszka z Kozarozy, Jarzyńskiego Kazimierza ze Stulki, Kilkowskiego Stanisława z Kozarozów, Daborowicza Aleksandra z Łopiejek i Paszkiewicza Ignacego ze Stułki.

We wsi Kołotuny gm. polańskiej do Koła BBWR weszli Józef Zawłas, Stanisław Blaukowski, Józef Braukowski, Wincenty Rusiecki i inni.

ODWOŁANIA OD DECYZYJ OBWOD. KOMISYJ WYBORCZYCH.

Jak się dowiadujemy, do 25 b. m. Okręgowa Komisja Wyborcza będzie przyjmowała odwołania od decyzyj Obwodowych Komisyj Wyborczych.

KOBIETY RÓWNIEŻ NIE SĄ OBOJĘTNE.

Dnia 11 b. m. staraniem Oddziału Powiatowego Z. P. O. K. w Smorgoniach odbyło się zebranie członkiń i sympatyczek tegoż Związku celem omówienia wyborów do Sejmu i Senatu.

Sprawę referowała p. A. Krzysztoforska, przewodnicząca tegoż Związku, która w gorących słowach wykazała cele BBWR i zachęciła do utworzenia Powiatowego Komitetu Wyborczego BBWR i na temże zebraniu wyłoniony został Komitet Wyborczy, w skład którego wchodzą: p. A. Krzysztoforska — przewodnicząca, p. M. Sadowska — wiceprzewodnicząca, p. M. Dabrysowa — sekretarka, p. El. Batorowiczowa — skarbniczka, p. S. Wysocka, p. B. Sadowska, p. M. Wąsowska i p. Zienkiewiczowa — członkinie.

Równocześnie uchwalono zakładać na terenie gmin tut. powiatu lokalne komitety, przewodniczącemi których będą członkinie Powiatowego Komitetu.

Na temże zebraniu zgłosiły również udział w pracy lokalnych komitetów p. p. nauczycielki tut. gminy w osobach p. K. Chociłowska, p. H. Sokalska, p. K. Swiklanka.

Popierajcie Ligę Morską

Polacy i Ukraińcy na Wołyniu razem idą do wyborów.

Na murach wszystkich miast, wsi i osiedli Wołynia ukazała się odezwa wołyńskiego zjednoczonego obywatelskiego komitetu wyborczego, wydana w językach ruskim i polskim.

Odezwa nawołuje wszystkich obywateli Wołynia, bez względu na ich wyznanie i narodowość do głosowania na listę zjednoczonego społeczeństwa wołyńskiego, na czele której stanął Marszałek Piłsudski.

Wołyński zjednoczony obywatelski komitet wyborczy stwierdza w odezwie, że usiłowania, czynione przez szowinistów ukraińskich z Małopolski Wschodniej, których zamiarem jest sianie waśni między społeczeństwem polskiem społeczeństwem i ludem ukraińskim, usiłowania podsycane zzewnątrz,—rozbić się muszą o współpracę społeczeństwa polskiego i ukraińskiego na Wołyniu dla dobra wspólnego.

„Akcja podżegaczy bolszewickich — czytamy w odezwie — tego zawziętego wroga najszczytniejszych haseł ludzkich, wszelkiej religji, wszelkich podstaw moralnych społeczeństwa i spokojnej pracy twórczej, usiłuje wsączyć jad buntu w życie nasze“.

Pod odezwą figuruje 85 podpisów wołyńskiego zjednoczonego obywatelskiego komitetu wyborczego, pomiędzy któremi znajdujemy wiele nazwisk działaczy ukraińskich, a mianowicie: Nikita Bura, Eugenjusz Bogusławski, Mikołaj Masłow, Leonid Michajłow, Bartłomiej Poliszczuk, Roman Prystupa, Piotr Pewnyj, Stefan Skrzypnyk, Bazyli Sehejda, Mikołaj Sierczyszyn i b. minister rządu ukraińskiego, inż. Sergjusz Timoszenko. (Iskra).

—o—

Na marginesie „Dnia Spółdzielczości“.

Tajemnica powodzenia.

Spółdzielczość! Oto wyraz i hasło, rozszerzające się coraz szerzej, sięgające już do najzapadlejszej wsi, czy osady...

Co to jest spółdzielczość, nasz wieśniak nie wie. Ale wie, co to jest kooperatywa. Jest to „polska krama“... Na czem ona się opiera, jaką ma ideę, a jakie może dać korzyści ogółowi, wątpię, czy wieśniak nasz dałby choćby nawet miernie dostateczną odpowiedź. On w to nie wchodzi, jemu jest to obojętne.

Obojętne mu jest również, czy weźmie towar u Żyda, czy nie. Wyrzutów sumienia społeczno-patrjotyczno-spółdzielczego nie ma.

Krytykiem jest zapalonym, lecz jednostronnym. Do handlu żydowskiego ustosunkowuje się bezkrytycznie, jakby właśnie siłę krytycyzmu chciał przelać w stronę „polskiej kramy“. On jest zazdrosny w tym właśnie wypadku, że ten ktoś zarabia, „lekko“ pracuje i biały chleb je. W polskiej kramie chce kupić towar taniej! A jeśli taniej go nie otrzyma, wydaje stereotypowy sąd: „To cosz ta krama kali w niej nic taniej nie kupisz“...

Jego gatunek towaru nie obchodzi, raz, że się może nie bardzo na nim pozna, drugi, że nie chce w to wchodzić, trzeci, nie widzi większej korzyści z niego.

Tu trzeba propagandy. Istnieją właściwie tygodnie spółdzielcze. Wiele się pisze, mówi. wygłasza, ilustruje, lecz nie stwierdziłbym, by tygodnie spółdzielcze porywały ludność wiejską.

Znam kooperatywy rozwijające się imponująco, kooperatywy, które 5 lat temu ledwo niemowlęce, rozrosły się dziś niezmiernie. Robią nawet konkurencję wszystkim innym sklepom.

Któż to zdziałał? Inteligencja i zarząd kooperatywy. Pierwsza przez przykład, drugi, przez prędką, solidną, a nader grzeczną obsługę. Oto cała tajemnica!

Każdy klijent pragnie być obsłużony prędko i solidnie. Wieśniak również.

Zaproszenie sklepowego: „Czego sobie pan życzy?“, lub „Czem mogę służyć?“ imponuje mu, „głaska“ po sercu, pociąga, więcej naturalnie, niż zaproszenie sklepowego w formie „Czeho choczysz!“

Sklepowy winien być skrupulatny, ruchliwy, szybko się orjentujący, sprawnie wydający towary i nadzwyczaj grzeczny, gdyż przeciwnie posądzony zostanie typowym sądem: ...Oho! jaki pan zrabiłsia! Jak fanaberji nabrał...

Sądy podobne nie działają elektryzująco na powodzenie kooperatyw.

Przyjrzyjmy się kooperatywie w Bieniakoniach, której kierownikiem jest pan Szabunia.

Dzień targowy, kooperatywa zapełniona klijentami po brzegi.

— „Czem mogę panu służyć?

— Machorki, tylko mocnej.

Postaram się dać najlepszej... Papieru też?

— Też.

— I zapałek?

— i zapałek.

— A może worek soli pan weźmie — policzę bardzo tanio.

— A ileż kosztuje?

— Tyle i tyle — w Lidzie taniej pan nie dostanie — i dobra waga.

— Może i wziąć.

— Proszę bardzo!“

Pomocnik momentalnie odważa, chłop grzebie się za pieniędzmi, odlicza, ale przez tenże już czas 3 do 5 innych ludzi zostało grzecznie, w sposób powyższy „piorunem“ obsłużonych. Czas to pieniądz. Grzeczność i uprzejmość — powodzenie.

Jak smutny zato obrazek przedstawia druga kooperatywa w miasteczku: L. R. Z. Z. W. S. i t. d.? ze sklepowym „tumanem“ ciężko myślącym nie wiele „gramotnym“, chodzącym po sklepie gdyby mucha po lepie.

Zanim obsłuży jednego, 4 innych zniecierpliwionych już odchodzi machnąwszy ręką. z cierpkim wyrazem wyrzutu, — by już nigdy tu nie wrócić!

Kooperatywy ze sklepowym wiecznie mającym się za coś wyższego od klijenta i jakby dającym to do zrozumienia swą gburowatą uprzejmością, zadąsaną miną?

Oto ogólna tajemnica powodzenia spółdzielczości, którą główne sfery powołane winny mieć w pamięci.

Wieśniak teorji nie rozumie, propagandę uważa za agitację, płatną agitację, dla niego już obrzydliwą — a wie, że kłamliwą, To też pociągnąć go trzeba dobrym przykładem i grzeczną staranną obsługą.

Tadeusz Falowski.

Walka z potajemnem gorzelnictwem.

W dniu 9 października r. b. w lokalu Izby Skarbowej pod przewodnictwem prezesa Izby E. Ratyńskiego odbyła się konferencja, poświęcona sprawom związanym z walką z potajemnem gorzelnictwem, odkażaniem politury, nielegalnym wyszynkiem oraz w celu skoordynowania i uzgodnienia działalności wszystkich organów, które się stykają z temi przestępstwami. W konferencji m. in. wzięli udział delegat Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego Erdelmann, prokurator Dembicki. sędzia do spraw karno-skarbowych Hawryłkiewicz i podinspektor Konopko. W wyniku konferencji stwierdzono wydatne rezultaty i intensywną akcję, prowadzoną dotychczas przez policję i organa skarbowe, jak również, że stanowisko zajęte przez władze sądowe, szybkie rozpoznawania spraw karno-skarbowych, a zwłaszcza spraw nowopowstałych, przyczynia się do wydatnego tępienia wskazanych przestępstw.

Celem podniesienia bardziej energicznej i planowej walki z wymienionemi, wielce szkodliwemi dla Skarbu Państwa przestępstwami, ustalone zostały wytyczne dla dalszej pracy władz skarbowych, sądowych i policji oraz stwierdzono potrzebę:

1) udzielania specjalnych funduszów dyspozycyjnych dla policji państwowej na walkę z potajemnem gorzelnictwem, 2) powiększenia kadr brygady lotnej kontroli, 3) szybkiego wypłacania nagród imaczom za wykrycie przestępstw skarbowych, 4) dokonywania opisów zajęcia majętności przestępców, celem zapobiegania ewentualnym stratom Skarbu Państwa, 5) zaopatrzenia kontrolę skarbową w odpowiednie przyrządy techniczne dla szybkiego dokonywania ekspertyz i oględzin fachowych dowodów rzeczowych, a to w celu określenia strat Skarbu i 6) zmiany recepty środków skażających spirytus przeznaczony do wyrobu lakieru i politury.

Ponadto na konferencji były rozważane sprawy związane z 1) nowelizacją ustawy karno-skarbowej w kierunku zwiększenia represyj karnych, 2) zmianą właściwości sądowych w sprawach karnych skarbowych i 3) przeprowadzeniem nowelizacji ustawy antyalkoholowej, a w szczególności zwiększeniem ilości legalnych koncesyj wódczanych, co przyczyniłoby się do zmniejszenia wyszynków potajemnych. Wnioski odpowiednie w tych sprawach postanowiono złożyć czynnikom miarodajnym.

D-r S. MARGOLIS
Roentgenolog
POWRÓCIŁ—ul. Wileńska 39, tel. 920.

KRONIKA

Środa 15 Październik

Dziś: Teresy. Jadwigi.
Jutro: Martynjana.

Wschód słońca—g. 6 m. 00.
Zachód „ — g. 16 m. 43.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 14 X—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 767
Temperatura średnia + 9° C
„ najwyższa: + 12° C
„ najniższa: + 5° C
Opad w milimetrach: —
Wiatr przeważający: południ.-zachodni.
Tendencja barom.: wzrost.
Uwagi: rano mgła, potem naogół pół pochmurno.

OSOBISTE.

— **P. wojewoda Raczkiewicz wyjechał** wczoraj, we wtorek wieczorem na dwudniowy pobyt do Warszawy w sprawach służbowych i celem wzięcia udziału w konferencji na Zamku w dniu 16 b. m. w sprawach gospodarczych województwa wileńskiego i nowogródzkiego.

MIEJSKA.

— **Stypendja m. Wilna dla uczącej się młodzieży.** W dniu 15 b. m. upływa ostatni termin składania podań petentom ubiegającym się o stypendja m. Wilna, wyznaczone dla uczącej się młodzieży szkół średnich oraz dla studentów Uniwersytetu S. B.

Podania składać należy w wydziale szkolnym Magistratu m. Wilna.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Z Koła Polonistów słuch. U. S. B.** Dn. 1—2 listopada odbędzie się w Krakowie Zjazd Związku Kół Polonistycznych P. M. A. Członkowie, biorący udział w zjeździe mają zapewnione 50% zniżki kolejowe oraz mieszkania w Krakowie. Zapisy przyjmuje prezes — kol. Stupkiewicz do piątku 17 b. m. włącznie.

— **Inauguracja pracy w Związku Akademików Białorusinów.** W dniu 12 b. m. w Biał. Związku Akademickim odbyło się Zebranie Inauguracyjne członków, na którem między innemi został wygłoszony odczyt St. Stankiewicza p. t. „Współczesność białoruska a młodzież akademicka".

Z informacyj udzielonych przez Zarząd wynika, że Związek przystępuje do pracy w rozmaitych dziedzinach: wychowawczej, oświatowej, naukowej, ekonomicznej i t. d. Między innemi zaprojektowano, by organ białoruskiej młodzieży akademickiej „Studenckaja Dumka", ukazujący się dotychczas z wielkiemi przerwami, nadal wychodził akuratnie.

Szczególnie białoruska młodzież akademicka jest obecnie zajęta przygotowaniem do obchodu 10-lecia Białoruskiego Związku Akademickiego, który został ostatecznie wyznaczony na dzień 23 listopada r. b.

WOJSKOWA.

— **Zmiany w wojsku.** Jak słychać, dowództwo Korpusu Ochrony Pogranicza w Warszawie obejmuje dotychczasowy dowódca 1-ej dywizji piechoty legjonów plk. Jan Kruszewski, który dzisiaj (środa) o g. 22.50 odjeżdża do Warszawy. Na miejsce gen. Kroka-Paszkowskiego, który przeszedł na stanowisko dowódcy 20 dyw. piechoty w Baranowiczach, obejmuje stanowisko dowódcy okręgu warownego i komendanta garnizonu w Wilnie plk. Michał Pakosz, dotychczasowy zastępca komendanta garnizonu.

SĄDOWA.

— **Prace Sądu Okręgowego na prowincji.** III-ci Wydział Karny Sądu Okręgowego w Wilnie w składzie wiceprezesa p. Michała Kaduszkiewicza, jako przewodniczącego oraz pp. sędziów Brzozowskiego i Miłaszewicza od dnia dzisiejszego i aż do 23 b. m. włącznie rozpatrywać będzie na sesji wyjazdowej w Lidzie sprawy karne, powstałe na terenie pow. lidzkiego, brasławskiego i szczuczyńskiego.

Ogółem do rozpoznania wyznaczono 29 spraw.

Do Głębokiego wyjechał p. sędzia M. Szpakowski, który w trybie uproszczonym na sesji trwającej od 16 do 22 b. m. osądzi 44 sprawy karne, wynikłe na terenie pow. dziśnieńskiego.

Również jednoosobowy sąd w osobie p. sędziego K. Bobrowskiego wyjechał do Mołodeczna celem rozpoznania w trybie uproszczonym 40 spraw karnych z terenu powiatu.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— **Klub sportowy Rodziny Wojskowej** zawiadamia swe członkinie oraz sympatyczki klubu o rozpoczęciu zapisów do 6-ciu sekcyj: gimnastycznej, konnej jazdy, strzeleckiej, tenisowej, narciarskiej oraz tańców plastycznych.

Zapisy przyjmuje się w poniedziałki i czwartki od godziny 17—18 w sekretarjacie Rodziny Wojskowej, kasyno garnizonowe, Mickiewicza 13.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Z Polskiego Towarzystwa Chemicznego.** We czwartek dnia 16 października r. b. o g. 19-ej w sali Instytutu J. Śniadeckiego, Nowogródzka 22.

I. Prof. dr. M. Hłasko wygłosi odczyt p. t. Elektrochemja roztworów niewodnych w świetle najnowszych badań Zakładu Chemji Nieorganicznej U. S. B.

II. Posiedzenie Oddziału.

Na odczyt wstęp wolny.

— **42 posiedzenie Wileńskiego Towarzystwa Ginekologicznego** odbędzie się w dniu 16 b. m. o godz. 20 w lokalu Kliniki Położniczo-Ginekologicznej U. S. B. (Bogusławska 3) z następującym porządkiem dziennym:

1) Dr. W. Karnicki — Przypadek włókniaków wiązadła obłego macicy.

2) Pokazy preparatów ze Szpitala gminy żydowskiej na Zwierzyńcu.

3) Pokazy chorych z Kliniki Położniczo-Ginekologicznej U. S. B.

— **„Przygotowanie akcji gen. Żeligowskiego".** Odczyt na ten temat wygłosi prelegent Wojskowego Biura Historycznego z Warszawy kpt. Waligóra jutro, we czwartek dnia 16 b. m. o godz. 6 po południu w sali „Lutni". Będzie to jeden z dwu kolejnych odczytów tegoż prelegenta w naszem mieście. Dotychczas nie posiadaliśmy w literaturze opisu działań gen. Żeligowskiego. Opis taki w ogólnych tylko zarysach dał kpt. Waligóra w historji 85 p. strzelców wileńskich, wydanej drukiem w roku 1928. Obecnie drukuje się artykuł kpt. Waligóry p. t. „Zajęcie Wilna przez gen. Żeligowskiego" w dwumiesięczniku wojskowym „Bellona".

— **„Marszałek Piłsudski jako budowniczy państwa polskiego".** Dowiadujemy się, iż staraniem T-wa Wiedzy Wojskowej w Wilnie i Federacji P. Z. O. (Zarządu Wojewódzkiego Wileńskiego) odbędzie się dnia 23 b. m. odczyt, wygłoszony przez mjr. dr. Wacława Lipińskiego p. t. „Marszałek Piłsudski jako budowniczy państwa polskiego".

SPRAWY BIAŁORUSKIE.

— **Korespondencyjne Kursy Spółdzielcze.** Białoruski Związek Akademicki w celu szerzenia kooperacji na ziemiach białoruskich postanowił z początkiem następnego miesiąca zorganizować dziesięciomiesięczne Kursy Spółdzielcze przez korespondencję. W tym celu Związek zaprosił do współpracy kilku fachowych znawców z dziedziny spółdzielczości. Wykładane na kursie będą: część historyczna, statystyczna, teoretyczna oraz praktyczna i buchalterja.

— **Szkoły Białoruskiego Związku Gospodarczego.** Utrzymywane i koncesjonowane przez Białoruski Związek Gospodarczy prywatne szkoły powszechne z białoruskim językiem nauczania w Wołożynie i Słowieńsku z powodu braku odpowiednich funduszów w Związku uchwałą Zjazdu „Centrosojuzu" z dn. 27 ub. m. zostały powierzone Centrosojuzowi w celu ich dalszego utrzymania.

Betty Amann i Bogusław Samborski



przeżywają niezwykłą, tragiczną miłość w dźwiękowcu polskim „Niebezpieczny Romans" reż. M. Waszyńskiego, wytw. As-Film.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś ukaże się po raz ostatni sztuka wojenna Szerriff'a **„Kres wędrówki".**

W rolach głównych występują: R. Wasilewski, K. Wyrwicz-Wichrowsi i M. Wyrzykowski, na czele świetnie zgranego zespołu.

Jutro z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.

— **„Młody las".** W roku bieżącym upływa 25 lat od pamiętnego wystąpienia uczniów gimnazjów rządowych w obronie niepodległości myśli polskiej i języka polskiego. Strajk szkolny w r. 1905 ogarnął wszystkie prawie gimnazja rządowe i był jedną z najbrzemienniejszych w skutki manifestacyj niepodległościowych.

Aby w 25-tą rocznicę przypomnieć społeczeństwu ten najszlachetniejszy i jedyny w swoim rodzaju „bunt dzieci" — Dyrekcja Teatrów Miejskich postanowiła wprowadzić na sceną utwór J. A. Hertza **„Młody las"**, osnuty na tle tych właśnie wydarzeń.

Premjera tej sztuki odbędzie się w piątek najbliższy w Teatrze na Pohulance.

— **Teatr Miejski w „Lutni".** Dziś grana będzie po raz 7-my wytworna komedja angielska Erwina **„Pierwsza pani Frazerowa.**

Rolę pani Frazerowej w przedstawieniu dzisiejszem odtwarza Zofja Małyniczówna.

— **„Mała grzesznica".** W końcu bieżącego tygodnia ukaże się po raz pierwszy na scenie „Lutni" najnowsza komedja francuska A. Birabeau **„Mała grzesznica"**, posiadająca wiele humoru, werwy i zabawnych sytuacyj.

Reżyserję tej sztuki prowadzi R. Wasilewski.

— **Występ Leona Wyrwicza w „Lutni".** Znakomity humorysta polski Leon Wyrwicz, wystąpi w Wilnie raz jeden tylko na poranku w Teatrze „Lutnia" w niedzielę nadchodzącą 19 b. m. o godz. 12.30 pp. Bilety już są do nabycia w kasie Teatru „Lutnia" codziennie 11—9 w. bez przerwy.

RADJO

ŚRODA, dnia 15 października, 1930 r.

11.58: Sygnał czasu. 12.05: Muzyka z płyt. 13.10: Komunikat meteor. 15.45: Program dzienny. 15.50: Odczyt i audycje dla dzieci. 16.45: Muzyka z płyt. 17.15: Odczyt i koncert. 18.45: Chwilka strzelecka. 19.00: Progr. na czwartek i rozm. 19.10: Kom. rolniczy. 19.25: Muzyka z płyt. 19.35: Pras. dzien. radj. z Warszawy. 20.00: „Pochwała życia towarzyskiego" pog. 20.15: Koncert, recital fortepianowy, kom. i muz. tan.

CZWARTEK, dnia 16 października.

11.58: Sygnał czasu. 12.10: Pogadanka i poranek szkolny. 15.50: Odczyt. 16.15: Program dzienny i komunikaty. 16.20: Muzyka z płyt. 17.15: Odczyt i koncert. 18.45: Kom. Akadem. Koła Misyjnego. 19.00: Program na piątek i rozmaitości. 19.10: Komun. rolnicze. 19.25: Muzyka z płyt. 19.35: Pras. dzien. radj. 20.00: Feljeton. 20.15: Pogadanka radjotechniczna. 20.30: Koncert i słuchowisko. 22.15: Muzyka z płyt. 22.50: Komunikaty i muzyka taneczna.

SPORT

W. K. S. 42 p. p. (Białystok) — Ognisko (Wilno) 5 : 1 (2 : 1).

Ostatni mecz mistrza Wilna Ogniska w tegorocznych rozgrywkach o wejście do Ligi zakończył się dla miejscowych niespodziewanie wysoką porażką. Wynik właściwie winien brzmieć 5 : 0, ponieważ jedyny punkt miejscowi zdobyli ze strzału do własnej bramki lewego pomocnika 42 p. p. Drużyna gości mecz wygrała zasłużenie, była szybszą, grała z wielkiem poświęceniem i ambicją, czego, niestety, nie można powiedzieć o miejscowych. Najlepszy na boisku lewy obrońca gości Kaufman.

Bramki strzelili: Borowski 3, Skalimowski i Siło po 1 oraz dla Ogniska lewy pomocnik 42 p. p. Sędziował p. Pański.

Polonja (Warszawa) — Ognisko 37:13 (15:1).

Mecz koszykówki o mistrzostwo Polski miejscowych z mistrzem stolicy Polonja przyniósł dość zaszczytny wynik dla Ogniska.

Drużyna stołeczna grała b. dobrze, ładnie kombinowała, przytem zademonstrowała cały szereg świetnych strzałów do kosza z różnych odległości i pozycji. Drużyna Ogniska wystąpiła do gry bez treningu (!)

Najlepiej podobali się z drużyny warszawskiej: Zyliński, Ałaszewski i Gregołatys, w drużynie miejscowych najlepszy Radziul. Sędziował p. Małanowski b. dobrze.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— **Eugenjusz Bielenin. Zielona granica.** Byłoby niezłą sensacyjną powieścią z okolic bolszewickiej granicy, gdyby nie naiwne bzdury i niczem nie tłumaczące się komplikacje, z których cało wychodzą bohaterzy. Pisane jak przez uczniaka IV kl.

NA WILEŃSKIM BRUKU.

SAMOBÓJSTWO SŁUŻĄCEJ.

Wczoraj o godzinie 10 rano usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie większej ilości esencji octowej Zofja Docewiczówna, służąca p. M. Pigurelskiej przy ul. Holendernia 2. Samobójczynię przewieziono do szpitala Sawicz. (c)

PRZEJECHANIE STARUSZKA.

W dniu 12 b. m. na placu Katedralnym został przejechany przez autobus linji Nr. 1, rej. Nr. 14012 Okulewicz Józef, lat 60, miejsca zamieszkania brak, który doznał złamania lewej nogi, oraz 3 żeber. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło Okulewicza do szpitala św. Jakóba. Autobusem kierował szofer Busia Władysław, Marcowa 7.

Popierajcie przemysł krajowy

Kino Miejskie SALA MIEJSKA Ostrobramska 5
Od dn. 15 do 19 październ. 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy: **Pożar świata** Potężny dramat serc, osnuty na tle wojny światowej. Aktów 10.
W rolach głównych: **William Hall Davis, John Stuart, Marie Ault i Clifford Heaterley.**
Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów od godz. 4-ej. Następny program: **„Walka w obłokach".**

Dźwiękowy KINO-TEATR **„HELIOS"** Wilno, Wileńska 38.
Dziś! Na pierwszy seans: Balkon 60 gr. Parter 1 zł. Największe arcydzieło dźwiękowe doby obecnej! Film, który poruszył cały świat. Arcydzieło, o którem długo mówić będzie Wilno!
SKĄD NIEMA POWROTU Niesłychany emocjonujący dramat z serji „Hańbiący żółty paszport"
W roli głównej najgenjalniejsza gwiazda ekranu **ITA RINA.** Film o niezwykłej wartości artystycznej.
Nad program: **Rewelacyjne dodatki dźwiękowe.** Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

DŹWIĘKOWE KINO **„HOLLYWOOD"** ul. A. Mickiewicza 22.
Dziś ost. dzień. Super-przebój dźwiękowy! 100% dźwiękow. **Pieśniarz gór** **(PIEŚŃ OPRYSZKA)** Arcydzieło ze śpiewem z udziałem najgłośniejszego śpiewaka opery Metropolitain w Nowym Yorku **Lew. Tibbet.**
Cały film w naturalnych kolorach. Rewelacyjne dodatki dźwiękowe. Nie zważając na wielkie koszty ceny miejs normalne. Tylko na 1-szy seans balkon 80 gr., parter 1 zł. Początek o g. 4-ej! Ostatni seans 10.30.

Kino Kolejowe **OGNISKO** (obok dworca kolejow.)
Dziś i dni następnych. Wielkie arcydz. film., cieszące się wszędzie kolos. powodz. p. t. **Ludzie podziemi** Wspaniały dramat psychol-kryminalny
Reżyserja genjalnego **Józefa Sternberga.** W rolach główn **George Bancroft, Ewelin Brent, Cliwe Brook.**
Rekordowa gra artystów! Niezwykła emocjonująca treść! Początek seansów o g. 5-ej, w niedziele i święta o g. 4 po poł. — Następny program: Wielki polski film p. t. **„Szaleńcy"** (My pierwsza brygada).

Kino-Teatr **„LUX"** Mickiewicza 11.
Dziś! Porywający dramat miłości, silniejszej niżli nienaw. i śmierć, na tle pożogi rewolucji **DAMA W SZKARŁACIE**
W rol. głównych: **Lya de Putti** — jako krwawa przewódczyni czrezwyczajki, **Don Alvarado** — jako oficer gwardji carskiej, **Warner Oland** — jako kat rewolucji. Natchnione momenty miłosne! Krwawe epizody orgij bolszewickich. Początek o godzinie 4-ej w dnie świąteczne o godzinie 1-ej. Ceny od 40 gr.

Polskie Kino **WANDA** ul. Wielka 30, tel. 14-81
Dziś! Najgłośniejszy przebój Polski 1930 r. ze złotej serji **Uroda życia** W-g nieśmiert. arcydzieła St. Żeromskiego
Kierownictwo literackie **Tad. Konczyc.** W rolach głównych: **Nora Ney, Adam Brodzisz, Bogusław Samborski, St. Jaracz, Eug. Bodo, Irena Dalma** i inne.

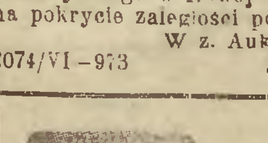
KINO-TEATR **Światowid** Mickiewicza 9.
Dziś! Ulubienica publiczności, czarująca, pełna temperamentu **Coolen Moore** i niezrównany **Niel Hamilton** w najnowszej kreacji
Romans współczesnej panny Wielka rewja! Tańce akrobat.! Girlsy!

Nowo otworzony KINO TEATR **STYLOWY** ulica Wielka 38
Dziś! Wielki podwójny program! 1-szy raz Wilnie! **Tragedja księżny Olgi** p. t. **Czerwona tancerka**
Potężny dramat z życia rewol. ros. w 12 aktach. W rol. gł.: **Marcela Albani** i urocza jasnowłosa **Liana Hajd.**
Nad program: W rocznicę oswobodzenia Wilna od nawały bolszewickiej wyświetl. **Kościuszko pod Racławicami** **(Pierwsza miłość Kościuszki)** monum. epok arcydz. w 10 akt.

Ostatnia nowość! Ostatnia nowość!
Rewelacyjne dzieło D-ra PAWŁA KLINGERA
VITA SEXUALIS
Prawda o życiu płciowem człowieka.
Głosy prasy:
„Głos Poranny" — „... Biorąc pod uwagę wszystkie te pierwszorzędne zalety książki, należy z radością powitać jej ukazanie się na rynku wydawniczym, gdyż może ona spełnić i bezwątpienia spełni ogromne zadanie wychowawcze i uświadamiające w naszem społeczeństwie, któremu książka ta bardzo była potrzebna".
„Hasło" — „... jest to książka doskonała i bodaj że po raz pierwszy w literaturze światowej, podchodząca do tych problemów w sposób tak oryginalny i fascynujący: radzimy ją przeto przeczytać każdemu, gdyż każdy w niej coś dla siebie znajdzie".
„Ilustrowany Kurjer Codzienny" — „... D-r Klinger odpowiada w swej książce na wszystkie najintymniejsze i drastyczne wątpliwości przeciętnego człowieka, wyprowadza go z labiryntu przesądów i płonnych, a często szkodliwych obaw".
„Kurjer Łódzki" — „... Dzieło D-ra Klingera jest cennym przewodnikiem dla każdego człowieka. Niejednego wyprowadzi z manowców, niejednemu wskaże właściwą drogę. Książka ta bezwątpienia pożyteczna i liczyć może na szeroką poczytność".
„Nasz Przegląd" — „... Dlatego książka D-ra Pawła Klingera zasługuje na korzystne wyróżnienie i winna znaleźć się w ręku każdego kulturalnego człowieka".
„Republika" — „... z punktu widzenia społecznego, ukazanie się tej książki na polskim rynku wydawniczym jest zjawiskiem pierwszorzędnej, doniosłej wagi..."
CENA zł. **9.50,** z przesyłką pocztową zł. **10.50,** za pobraniem pocztowem zł. **11.00.**
Żądać we wszystkich lepszych księgarniach i u wydawcy:
Księgarnia Karola Neumillera,
ŁÓDŹ, Piotrkowska Nr. 61. Konto czekowe P. K. O. 65724
972

Licytacja.
Komisarz Rządowy Kasy Chorych m. Wilna podaje do wiadomości, że w dniu 22.X 30 r. o godz. 10 tej rano, przy ul. Królewskiej 5 w podwórzu, odbędzie się licytacja podwozia samochodowego, rama długa, firmy „Ford".
Bliższe szczegóły, dotyczące licytacji można otrzymać w Oddziale Egzekuc. Kasy Chorych m. Wilna, ul. Magdaleny 4, codziennie od 8 do 3 poł
977 Komisarz **Inż. K. Hertel.**

Obwieszczenie.
W zastępstwie Aukcjonisty Izby Skarbowej w Wilnie J. Rodziewicz na zasadzie § 83 Instrukcji o przymusowem ściąganiu podatków i opłat z dnia 17.V. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 22 października r. b. o godz. 10 rano w sali licytacyjnej przy ulicy Wielkiej Nr. 66, odbędzie się sprzedaż z licytacji w drugim terminie od ceny zaofiarowanej: 44 paczek po 25 klg. tektury żółtej, należącej do firmy Calela Balberyskiego w Nowej Wilejce fabryka tektury — na pokrycie zaległości podatkowych.
W z. Aukcjonisty Wil. Izby Skarb.
2074/VI—973 **J. Rodziewicz.**


TANIO wielki wybór mebli **B. Łokuciewski** 979 **Wileńska 23.**

Meble luksusowe eksponaty z roku 19 0. za które otrzymano największą nagrodę Dyplom Uznania:
1) sypialnię z drzewa cytrynowego, stylu modern (z 1930 r.),
2) gabinet z drzewa mahoniowego, stylu modern (z 1930 r.),
3) sypialnię z drzewa dębowego z „ptasim okiem", inkrustacja polisandrowa.
Możliwie na raty.
Do nabycia we wzorowych warsztatach **„Pomoc Pracy"** ul Subocz 19, tel. 198, od godz. 12-ej do 4 w.
970

KURJER WILEŃSKI Spółka z ogr. odpow. DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA **„ZNICZ"** Wilno, św. Jańska Nr. 1 Telefon 3-40.
Dzieła książkowe, druki, książki dla urzędów, bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty drukarskie WYKONYWA PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

Ogłoszenie.
Dyrekcja okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na dostawę 785 000 sztuk podkładów normalnotorowych sosnowych i 44.000 sztuk podkładów wąskotorowych sosnowych o długości 1,5 mtr. Podkłady mogą być oferowane tylko z materjału i wyrobu krajowego.
Oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach należy składać w Prezydjum Dyrekcji Okręgowej K. P. w Wilnie do godz. 12-ej dnia 15-go października 1930 roku.
Oferty na podkłady normalnotorowe powinne być złożone dla 2-ch wypadków procentowego stosunku ilości podkładów poszczególnych typów, a mianowicie:
1. Wypadek 1 szy: typu I — 18%, „ II — 13%, „ III — 15%, „ IV — 14%, „ V — 40%
2. Wypadek 2-gi: typu I — 40%, „ II — 12%, „ III — 19%, „ IV — 6%, „ VI — 23%
Otwarcie ofert nastąpi dnia 15-go października 1930 roku o godz. 12 ej w Dyrekcji Okręgowej K. P. w Wilnie.
Szczegółowe przepisy co do składania ofert, jak również warunki, na których ma być zawarta umowa i warunki techniczne na dostawę podkładów są do przejrzenia w Wydziale Zasobów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie (ul. Słowackiego 2, III piętro, pokój Nr 38). 1576/VI—984

Fortepian do sprzedania Mickiewicza 33 — 4 nad apteką Jundziłła. 974

W dniu 12.X na 13.X **zgubiono**
1) Dowód osobisty wyd. przez Magistrat m. Wilno;
2) Koncesja Urzędu Akcyz i Monopoli Państwowych w Wilnie na prowadzenie loterji (Strzelnicy Meksykańskiej Fantowej) z dnia 24.IX 30 r. Nr. 10254;
3) Zezwolenie z Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego z dnia 27.IX—30 r. Nr. V 1301.
4) Zezwolenie Starostwa Grodzkiego w Wilnie z dnia 7.X—30 r. Nr. 13401/N na imię Michała Dubińskiego zam. przy ul. Chocimskiej 4-1 w Wilnie.
969

Pianino do wynajęcia. Wiłkomierska 3—20.

Poszukuje się 1 — 2 pokoji umeblowanych, możliwie w centrum miasta, na mieszkanie dla dwóch młodych inteligentn. panów. Zgłoszenia należy kierować do administracji pod (pokój). 987

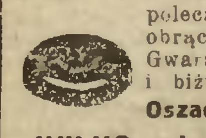
DOM (osobniak) w kolonji Montwiłowskiej do sprzedania od zaraz Wileńskie Biuro Komisowo Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152 927—0

Akuszerka **Marja Brzezina** przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Mickiewicza 30 m 4 W. Zdr. № 3093 79

Rutynowana nauczycielka udziela lekcyj muzyki i języka francuskiego. Wileńska 30 m. 10.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną

Na sezon jesienny otrzymaliśmy już w wielkim wyborze materjały mundurkowe, tweedy, flanele jedwabie, georgetty oraz materjały bieliźniane żyrardowskie, kołdry watowane i koce.
GŁOWIŃSKI WILEŃSKA 27.
869—1

W. JUREWICZ były majster firmy **„PAWEŁ BURE"**

poleca najlepsze zegarki, sztućce, obrączki ślubne i inne rzeczy. Gwarantowana naprawa zegarków i biżuterji po cenie przystępnej. **Oszacowanie kamieni bezpłatne.**
WILNO, ul. Adama Mickiewicza 4.
555—1

Licytacja.
Komisarz Rządowy Kasy Chorych m. Wilna podaje do wiadomości, że w dniu 22.X 30 r. o godz. 10-tej rano w lokalu Kasy Chorych, przy ul. Dominikańskiej 15, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej różnych sprzętów domowych (stoły, foteliki wiedeńskie, lada, instrument muzyczny, cholewki, obuwie oraz mydło).
Bliższe szczegóły dotyczące licytacji można otrzymać w Oddz. Egzek. Kasy Chorych m. Wilna, ul. Magdaleny 4, codziennie od 8—3 po poł.
978 Komisarz **Inż. K. Hertel.**

Gotówkę i wszelkie oszczędności w różnej walucie lokuj my **bezpłatnie** na pierwszorzędne hipoteki miejskie i wiejskie przy dobrem oprocentowaniu 980
Ajencja „Polkres"—Wilno, Królewska 3, tel. 17 80

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne oraz ekonomji im. pr. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 819

W centrum miasta **1-2 pokoje do wynajęcia** ze wszelk. wygod. oraz telef w intel rodz. Dow. się: Biuro Ogł. S. Jutana, Niemiecka 4, t. 222

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmuje się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 25 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunik. — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 80 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski